Nr. 257 Piątek, 7 listopada 1930 Rok 120

GAZETA LWOWSKA

BIURA REDAKCJI i ADMINISTRACJI: Lwów, plac Smolki 3. I. p. Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godziny 11—12. Listy należy frankować. — Reklamacje otwarte wolne od opłaty.

Telefony: REDAKCJI 21—18 ADMINISTRACJI 21—17

WYCHODZI CODZIENNIE O GODZINIE 3-ciej POPOŁUDNIU Z WYJĄTKIEM DNI POŚWIĄTECZNYCH

REDAKTOR NACZELNY I ODPOWIEDZIALNY Dr. MARCELI SZAROTA.

CENA NUMERU 20 gr.

PRENUMERATA: Miejscowa miesięcznie: bez dostawy do domu 4·80 z dostawą 5·30. Zamiejscowa miesięcznie z przesyłką pocztową 5·30 — Zagranicą 7·— P. K. O. Nr. 141.690.

Branie na lep.

„Bronimy demokracji i parlamentaryzmu" wołają z łamów swej prasy rozmaici panowie. „Zbezczeszczono w naszych oczach ustrój demokratyczny", „skorzystano z siły i przemocy, aby zohydzić i oplwać demokratyzm", „w ustroju demokratycznym i parlametarnym widzimy jedyną drogę prowadzącą do potęgi Państwa", wtórują im równie głośno „ideowi" pokratymcy.

Takiemi to niewątpliwie pięknie brzmiącemi frazesami a poza tem zresztą czem się da, mami się czytelników prasy antyrządowej, wielkie, szerokie masy wyborców. Jednym się tłumaczy, że chodzi o ich kieszenie, innym, że ich prawa i wolność są zagrożone, innym wreszcie, że na podstawy etyczne i religijne Narodu dybie jakaś przewrotna, nie cofająca się przed niczem mafja. Tumani się umysły, mąci sądy, sieje niepokój, byle tylko masy wyborcze nie zrozumiały, o co naprawdę chodzi.

Warto się zaprawdę przypatrzeć, kto to są z jednej strony owi „obrońcy demokracji i parlamentaryzmu" a z drugiej, kto to taki, co tak zajadle na te dwie instytucje nastaje.

Otóż za tych pierwszych ogłosiła się gremjalnie cała opozycja.

Jest nią zaś przedewszystkiem t. zw. stronnictwo „narodowe" czyli endecja. Ta, poza owemi okrzykami nie podnosi żadnych pozytywnych haseł. Wycofała się nawet z kampanji, nawołującej do pseudo - praworządności. „Program wyborczy" tego stronnictwa wyraża się jedynie w szerzeniu pessymizmu i w rzucaniu garści frazesów hurra - patrjotycźnych. Jedyną zdobyczą tej partji może być reszta popularności w sferach tradycyjnie niczego nie chcących zrozumieć i siłą bezwładu nawykłych do głosowania na endecję. Na szczęście ta kategorja obywateli usuwa się z szeregów coraz bardziej, poczyna bowiem zastanawiać się nad sytuacją w kraju.

Druga grupa opozycyjna, to centrolew. Był to od pierwszej chwili tak absurdalny zlepek najsprzeczniejszych programów, pełen tak zasadniczych rozbieżności, że jego śmierć stała właściwie już u jego kolebki. Tak się też stało. Kolejno wyłamały się z niego: chadecja, stronnictwo chłopskie, wreszcie sporo okręgów prowincjonalnych poszczególnych partyj. Rozłamy w łonie centrolewu odbywają się bez przerwy w dalszym ciągu i odbywać się będą napewno i po wyborach. Tu o jakimkolwiek programie wyborczym wogóle mówić niemożna, a w ślad zatem wyżej wspomniane pseudo - hasła nie znajdują i w tej grupie żadnego pozytywnego oparcia.

Jest jeszcze jedna grupa: listy mniejszościowe. Nie przedstawiają one żadnej faktycznej siły. Podzielone są na wiele list, poczynając od prorządowych a kończąc na zdecydowanie separatystycznych. Ich fiasko przy wyborach jest pewne.

Zaś jako przeciwnik tych wszystkich „obrońców demokracji i parlamentaryzmu" stoi obóz, który ciekle, bez wytchnienia pracuje na każdym kroku; wszelkiemi sposobami właśnie nad reformą, nad uzdrowieniem tego parlamentaryzmu. Cała walka, jaką toczy obóz Marszałka Piłsudskiego, nie jest przecież niczem innem i tego nikt zaprzeczyć nie śmie, jak tylko walką właśnie o nowe formy ustrojowe. Natomiast prawdą jest, że tento obóz „ośmielił" się targnąć na majestat „suwerenów", że z pogardą i oburzeniem odnosił się do wyuzdanej samowoli posłów, którzy ufni w swą wyższość ponad pisane prawa i nakazy moralne, utworzywszy grupkę sejmowych oligarchów, rośli z dniem każdym w butę, coraz nowe zagarniali uprawnienia, coraz dalej brnęli w swych dzikich uroszczeniach, pozbawionych granic i hamulców.

Ci to panowie raczyli ostatecznie sami uznać, że obecna Konstytucja i obecny parlamentaryzm w Polsce nie są dobre. Ale czy mając w swem ręku ongiś pełnię władzy, do której obecnie tak tęsknią, cośkolwiek uczynili w tym kierunku, by zło naprawić? Owszem zło to wykorzystywali dla swych egoistycznych lub partyjnych celów a parlamentaryzmu postanowili bronić dopiero wtedy, gdy Bezpartyjny Blok wystąpił z myślą reformy.

Nie bronili tedy nigdy i bronić nie zamyślają parlamentaryzmu. Bronią swej władzy, swego autorytetu i swej samowoli.

W dniach 16 i 23 listopada musi społeczeństwo polskie dowieść, czy dało się wziąć na lep pustych frazesów, czy pozostało nadal partyjną gawiedzią i wyborczym plebsem, czy też dorosło do tego, by przez wolę reformy ustroju znaleźć prawdziwą drogę do utworzenia siły moralnej, gospodarczej i politycznej Państwa.

Z ostatniej chwili.

Minister Skarbu Matuszewski

wygłosi jutro przemówienie na temat sytuacji gospodarczej w Polsce.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 6 listopada. Jutro z okazji wyjazdu z Polski doradcy finansowego p. Deweya, Minister Skarbu Matuszewski wygłosi przemówienie na bankiecie pożegnalnym, który odbędzie się w salach hotelu Bristol. Mowa Min. Matuszewskiego poświęcona będzie budżetowi na rok przyszły w związku z załatwieniem odnośnego projektu na Radzie Gabinetowej. Niezależnie od tego Min. Matuszewski poruszy prawdopodobnie sprawę sytuacji gospodarczej Państwa ze względu na upłynięcie 3 lat od chwili opracowania planu stabilizacyjnego w czasie zaciągania pożyczki amerykańskiej.

Pożegnanie p. Deweya w Poznaniu.

Poznań, 5 listopada. (PAT.). W dniu dzisiejszym poznańskie Ziemstwo Kredytowe żegnało doradcę finansowego Rządu polskiego p. Deweya, który w tym celu przybył do Poznania. Wieczorem odbył się bankiet, na którym p. Dewey wygłosił dłuższe przemówienie, w którem między innemi oświadczył:

Winszuję Panom tego, co już zostało dokonane, i wierzę, że rozum Polaków, oraz ich silny duch narodowy przewyciężą skutki sztucznych barjer celnych, wzniesionych przez byłe państwa zaborcze i że praca nad coraz większą koordynacją całego kraju zostanie uwieńczona powodzeniem. W ciągu ostatnich dwóch lat przeżyliśmy niezmiernie trudny okres gospodarczy, i wierzę, że osiągnęliśmy już najniższy stopień i wkrótce przejdziemy na wyższy szczebel poprawy. Mogę Panów zapewnić, że taka konjunktura istnieje obecnie na całym świecie i że jest ona wynikiem rozwoju powojennych stosunków, oraz że spadek cen na produkty pierwszej potrzeby nie minie ani jednego państwa, a wiele krajów cierpi więcej niż Polska. Polska może być dumna i cieszyć się, że posiada zrównoważony budżet, dodatni bilans handlowy i stałą walutę. Finanse kraju jako całości są w świetnych warunkach i gotowe wpłynąć odpowiednio na przebudzenie się życia gospodarczego, które, jestem tego pewien, nastąpi przed upływem niewielu miesięcy. W zakończeniu p. Dewey wyraził żal, że musi Polskę opuścić i wzniósł toast na cześć Narodu polskiego.

Przed ważnemi wydarzeniami

w Finlandji.

Helsingfors, 5 listopada. (PAT.). Organ lapowców „Aktivisti" po dłuższej przerwie ukazał się ponownie, przyczem zredagowany jest w bardzo wojowniczym tonie. W artykule wstępnym p. t. „Zbliża się decydująca chwila", organ lapowców podkreśla między innemi, że mylnem jest zdanie, jakoby ostatnie wypadki były ciosem śmiertelnym dla ruchu lapowców. Obecnie nadszedł czas — pisze dziennik — wykazać, czem jesteśmy, do czego dążymy i jakie mamy cele. Państwo powinno być oczyszczone — to nasz warunek. W chwili obecnej jest nam potrzebna silna ręka bardziej, niż kiedykolwiekbądź. Kto nie kroczy z nami, nie jest nam potrzebny. Naprzód cała Finlandja! Ojczyzna woła! — kończy pismo.

W dalszym ciągu artykułu zamieszczone są ostre słowa, skierowane pod adresem b. prezydenta prof. Stahlberga, który gotów jest, według „Aktivisti" polityką lewicową ściągnąć nowe nieszczęścia dla kraju.

Rada Gabinetowa.

Warszawa, 5 listopada. (PAT.) Dnia 5 b. m. o godz. 17 odbyło się pod przewodnictwem Marszałka Piłsudskiego posiedzenie Rady Gabinetowej, poświęcone sprawom budżetowym.

Nadużycia podatkowe.

Katowice, 5 listopada. (PAT.) Dnia 4 b. m. urzędnicy Wydziału skarbowego w Katowicach przeprowadzili rewizję w biurach Generalnej Dyrekcji hr. Donnersmarcka w Karłuszowcu, pow. Tarnowskie Góry. W czasie rewizji zajęto większą ilość korespondencji i ksiąg handlowych. Jak słychać, chodzi tu o poważne nadużycia na szkodę skarbu Państwa.

Wybuch gazów w kopalni.

Nowy Jork, 5 listopada. (PAT.) Jak donoszą z miejscowości Athenes w stanie Ohio, w kopalni Millfield wskutek wybuchu gazów zasypanych zostało 150 górników.

Katastrofy w lotnictwie angielskiem.

Londyn, 5 listopada. (PAT.) Dzienniki podnoszą alarm z powodu ciągłych katastrof w lotnictwie wojskowem. Wczoraj w ciągu jednego dnia zdarzyły się 3 katastrofy, których ofiarą padło 4-ch zabitych. Ogółem dotychczas w ciągu 10 miesięcy znalazło śmierć w katastrofach lotniczych 60 lotników wojskowych, podczas gdy w r. 1929 cyfra ta wynosiła 42. Pozatem zabitych zostało 26 osób w katastrofach samolotów pasażerskich, a 48 ofiar pochłonęła katastrofa sterowca R. 101. Razem w roku bieżącym do obecnej chwili poniosło śmierć w katastrofach lotniczych 134 osoby.

Rozłam w angielskiem stronnictwie liberalnem.

Londyn, 5 listopada. (PAT.) W związku z wczorajszem głosowaniem w sprawie wniosku dotyczącego bezrobocia, partji liberalnej zagraża poważny kryzys. List sir Johna Simona do Lloyda George'a z dnia 25 z. m., dziś opublikowany, stwierdza fiasco polityki rządowej i zapowiada zamiar zgłoszenia poprawek do ustaw przemysłowych. Sir Simon zaznacza w liście, że będzie głosował przeciwko rządowi. Przywódca liberałów Hutchison podał się do dymisji. Krążą pogłoski o możliwości przystąpienia jego do konserwatystów.

Polityka Mussoliniego
w świetle krytyki francuskiej.

„Pierwszym punktem zasadniczym w ostatniej mowie Mussoliniego jest — mówi senator Henry Berenger — zdanie następujące: „Italja nie rozpocznie nigdy pierwsza działań wojennych, lecz zbroi się ona materjalnie i duchowo dla celów obrony nie ataku".

Drugim punktem jest ustęp, dotyczący rewizji traktatów. Brzmi on następująco: „Italja, na równi z Niemcami i Węgrami, domaga się rewizji traktatów z 1919—20 r. Żądanie rewizji traktatów nie jest bynajmniej casus belli w naszem pojęciu, albowiem możliwość rewizji przewidziana jest i zawarta w pakcie Ligi Narodów".

Po trzecie zaś, jak wywodzi senator Berenger, Italja zawarła szereg przymierzy, niezbędnych, zdaniem Mussoliniego, „dla swej ekspansji etnicznej". „Nasze aljanse mają wartość i trwałość bezwzględną, podkreśla Mussolini, naszym przyjaciołom dotrzymamy wierności".

Wreszcie — czwarty i ostatni punkt: „Faszyzm nie jest wytworem specyficznie włoskim, ma on obecnie charakter zjawiska ogólnego, światowego, nadchodzi bowiem chwila, gdy Europa musi się wypowiedzieć za lub przeciw faszyzmowi".

„Mussolini — stwierdza sen. Berenger — zastrzega się przed zarzutem wojowniczości, ale jednocześnie mówi o trwałości aljansów i o bezwzględnem poparciu, jakie udzieli swym aljantom. Znaczy to, iż w razie gdyby który z aljantów Italji podjął akcję wojenną, będzie poparty przez Italję".

Taki a nie inny sens ma to oświadczenie.

„Tymczasem aljantami Italji są państwa takie jak: Bułgarja, Węgry, Austrja, Niemcy, Sowiety i być może Turcja. Zatem pokój Europy zależny jest od pokojowych tendencji i zamierzeń wyszczególnionych państw. Już to samo wystarcza, aby państwa Zachodu, a w szczególności Francja, zwróciły baczną uwagę na ten fakt".

„Poza tem — kontynuuje senator Berenger, — Mussolini łączy widocznie kwestję rewizji traktatów z kwestją rozbrojenia. Jest to w bardzo zręczny sposób zaznaczony fakt porozumienia italo - niemieckiego.

Wreszcie, jeżeli weźmiemy pod uwagę passus o eksporcie faszyzmu poza granice Włoch, to czyż nie nasuwa się tu jasno myśl o przyjaźni między czarnemi koszulami a Hittlerem, między faszystami włoskimi a Stalowym Kaskiem?".

Sądzę, iż w mowie Mussoliniego znalazła sobie wyraz przewaga polityki wewnętrznej nad zewnętrzną, pomieszanie jednej z drugą. A jak dotąd, zasadą każdej dyplomacji każdego kraju było niemieszanie się do spraw wewnętrznych sąsiadów bliższych i dalszych.

Wszystkie te wywody Mussoliniego w łączności z ogólną sytuacją w Europie Środkowej nie mogą napawać optymizmem na przyszłość. Francja nie może mimo to zejść z linji swej polityki i musi starać się utrzymać pokojowy status quo w Europie, co jest znów gwarancją bezpieczeństwa nietylko jej samej, ale i wszystkich pokojowo usposobionych krajów. Francja dziś jak i wczoraj stoi w obronie pokoju, ale pokoju takiego, któryby nie był codzień wystawiany na ryzyko gwałtownych przewrotów, ani gróźb i bicia pięścią w stół".

W. W.

Uczony amerykański o Polsce.

Profesor **Ormand Beck**, wybitny socjolog, znany ze swych studjów nad narodowościami, które wchodzą w skład ludności Stanów Zjednoczonych, wygłosił przed kilku dniami odczyt, w którym między innemi powiedział:

„Polak jest arystokratycznego usposobienia, a nawet wieśniak polski posiada dużo szlachetności, która go wyodrębnia od innych narodowości. Szlachetność ta wypływa z polskiej kultury, która pierwsza w wiekach średnich czuła byłą na renesans; odrodzenie to ominęło Austrję, Czechy, a teren odpowiedni znalazło w Polsce, która już wtedy posiadała wysoki stopień kultury. Kraków posiadał już wtedy słynny uniwersytet, a późniejsze rozbiory, nie zdołały wykorzenić polskiej kultury, którą ponadto opromieniało nigdy nie gasnące słońce patrjotyzmu.

„A co wnosi Polak do życia kultury amerykańskiej? Najpierw zamiłowanie piękna. Polak jest większym artystą od Anglika, Skandynawczyka, od przeciętnego Amerykanina. Po drugie Polak łączy artyzm z praktycznością, którą Ameryka przedewszystkiem podziwia. Po trzecie Polaka cechuje patrjotyzm. Przed wojną światową prawie nikt nie wierzył w zmartwychwstanie Polski. Ale Polak wykazał swą wiarę głęboką, niczem niewzruszona, w następstwie czego powstał cud, jaki zadziwił świat cały: zmartwychwstanie Polski".

Olbrzymi płatowiec niemiecki
wyruszył w podróż nad Atlantykiem.

Berlin, 5 listopada. (PAT.). Dziś w południe wystartował z Altenheim do lotu ponad Atlantykiem wielki wodnopłatowiec „Do X". Odlot odbył się w obecności licznych przedstawicieli prasy i operatorów filmowych. Pierwszy etap lotu wiódł z Altenheim do Konstancji, a dalej wzdłuż Renu przez Fryburg i Bazyleę. Opuszczenie się na wodę po nieprzerwanym pięciogodzinnym locie nastąpiło w pobliżu wielkich hangarów amsterdamskiego portu lotniczego. Dalsza trasa ma wieść przez Havre do Lizbony, skąd zacznie się pierwszy szlak nad morzem do wysp Azorskich, długości 1.200 km. Wodnopłatowiec zaopatrzony jest w 12 silników i może zabrać na pokład 170 osób.

Dalsze rewizje w Austrji.

Wiedeń, 5 listopada. (PAT.). Poszukiwania za tajnemi składami broni trwały i dziś, tak w Wiedniu jak i na prowincji. Rezultaty poszukiwań były, jak słychać, nieznaczne. Dzienniki lewicowe donoszą, jakoby rząd zamierzał rozwiązać socjalistyczny Schutzbund. Socjaldemokraci oświadczają, że są na tę ewentualność oddawna przygotowani i że Schutzbund w razie rozwiązania przekształci się w inną organizację. W kołach rządowych oświadczają, że nic nie wiadomo o zamiarze rozwiązania Schutzbundu.

Wiedeń, 5 listopada. (PAT). Wedle urzędowego komunikatu, skonfiskowano w czasie wczorajszych rewizyj następujące materjały wojenne: 4.075 karabinów, 20 karabinów maszynowych, 36 rewolwerów, 360.000 sztuk naboji do karabinów i karabinów maszynowych, oraz 160 granatów ręcznych, komplet tajnej stacji radjowej nadawczej w Insbrucku oraz kompletny garnitur reflektorów w Wiener Neustadt.

Ze strony socjal - demokratycznej twierdzą, że dane zawarte w komunikacie urzędowym są niedokładne.

Żądanie uwolnienia gen. Valeniusa.

Helsingfors, 5 listopada. (PAT.). Z różnych okolic donoszą, że po wsiach zbierane są podpisy na memorjale, który żąda natychmiastowego zwolnienia gen. Valeniusa. W Riwaniai zbieracze podpisów zwrócili się do miejscowej organizacji Schutzkoru z zapytaniem, czy członkowie jej ewentualnie zgodzi liby się wziąć udział w wyjeździe do Helsingforsu. Celem tego wyjazdu miałoby być uwolnienie gen. Valeniusa. Osoby, do których wyżej wymienieni wysłannicy zwrócili się, opowiadają, że memorjał jest zredagowany w bardzo ostrej formie i między innemi powiedziane jest w nim, że o ile rząd nie zwolni natychmiast gen. Valeniusa, podpisani urządzą nowy pochód na Helsingfors i podejmą energiczne kroki.

Nagroda Nobla w dziale literatury.

Sztokholm, 5 listopada. (PAT.) Tegoroczna nagroda Nobla w dziale literatury przyznana została amerykańskiemu powieściopisarzowi Sinclair'owi Levisowi.

Sztokholm, 5 listopada. (PAT.). Nagroda literacka Nobla od r. 1901 rozdana była 30 razy. W tym roku Ameryka otrzymała tę nagrodę po raz pierwszy. Dotychczas nagrody otrzymały: Francja i Niemcy po 5 razy, Norwegja i Anglja po 3, Polska, Szwecja, Danja, Włochy i Hiszpanja po 2 razy, Szwajcarja, Belgja i Indje 1 raz.

Zmniejszanie się bezrobocia w Polsce.

W ciągu września b. r. nastąpiło w Polsce dalsze zmniejszenie ilości bezrobotnych do 167.454 osób na dzień 4 października 1930 r. W porównaniu z końcem sierpnia b. r. stanowi to spadek o 9.356 osób. Zmniejszenie liczby bezrobotnych nastąpiło prawie we wszystkich działach. Dzięki powiększeniu zatrudnienia w przemyśle włókienniczym ilość włókienników pozostających bez pracy zmniejszyła się w ciągu ostatniego miesiąca o 3.299. W związku z robotami polnemi przy zbiorach okopowizn zmniejszyła się również o 3.658 osób ilość robotników niewykwalifikowanych. Liczba bezrobotnych pracowników budowlanych spadła o 868, górników o 814, w innych zawodach o 644. Wzrost liczby bezrobotnych o 252 zaznaczył się jedynie wśród pracowników umysłowych.

Zmniejszyła się również we wrześniu o 26.628 do 63.183 osób liczba robotników, pracujących mniej niż cały tydzień dzięki spadkowi ilości robotników, pracujących 5, 4 i 3 dni w tygodniu. Nieznacznie powiększyła się natomiast liczba częściowo zatrudnionych przez dwa dni w tygodniu.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Lwów, dnia 6 listopada 1930.

RUCH SŁUŻBOWY W MINISTERSTWIE SPRAWIEDLIWOŚCI.

Sądy Okręgowe:

Mianowany:

Łukaszewski Michał, sędzia S. pow. w Kutach — podprokuratorem S. O. w Złoczowie 19. V. 1930 r.

Sądy Powiatowe:

Mianowani:

Dr. Zając Aleksy, sędzia S. pow. w okr. S. Ap. we Lwowie — sędzią S. pow. miejskiego we Lwowie 19. V. 1930 r.

Dr. Feder Jan, sędzia S. pow. w okr. S. Apel. we Lwowie — sędzią S. pow. miejskiego we Lwowie 19 V. 1930 r.

Przeniesieni na inne miejsca służbowe na skutek podania:

Jacykiewicz Juljan Józef, sędzia S. pow. w Delatynie — na stanowisko sędziego Sądu pow. w Samborze, 19. V. 1930 r.

Ujwary Stanisław, sędzia S. pow. w Czarnym Dunajcu — na stanowisko sędziego S. pow. w Brzesku. 19. V. 1930 r.

Wyznaczony naczelnikiem sądu powiatowego:

Jorkasch Koch Władysław, sędzia S. pow. w Założcach — naczelnikiem Sądu pow. w Założcach, 19. V. 1930 r.

(„Monitor Polski" Nr. 252, z dnia 30 października 1930.)

PRZENIESIENIA W SZKOLNICTWIE POWSZECHNEM.

Kuratorjum Okręgu Szkolnego Lwowskiego, przeniosło na własne prośby z dniem 1 września 1930 r. p. Ludwikę Cabicarównę, nauczycielkę 7 kl. publ. szk. powsz. im. św. Kingi w Stryju, do 7 kl. publ. szkoły powsz. im. św. Elżbiety w Stryju, oraz z dniem 1 października 1930 r. p. Helenę Anweilerównę, nauczycielkę 2 kl. publ. szkoły powsz. w Szwejkowicach, powiatu Czortków, do 3 kl. publ. szkoły powsz. w Kolędziankach, p. Bronisławę Antochowową naucz. 2 kl. publ. szkoły powsz. w Nagórzance, powiat Czortków, do 7 kl. publ. szkoły powsz. w Białej, p. Cecylję Banasiową, nauczycielkę 5 kl. publ. szkoły powsz. w Grodzisku Górnem, powiatu Łańcut, do 3 kl. publ. szkoły powsz. w Biedaczowie, p. Józefę Byrkównę, nauczycielkę 7 kl. publ. szkoły powsz. w Komarnie, powiatu Rudki, do 7 kl. publ. szkoły powsz. żeńskiej w Starym Samborze, p. Jadwigę Chachamowicz, nauczycielkę 5 kl. publ. szkoły powsz. w Lutowiskach, powiatu Lisko, do 5 kl. publ. szkoły powsz. w Tustanowicach, p. Czesławę Delanowską, nauczycielkę publ. szkoły powsz. w Hlibowie, powiatu Skałat, do 6 kl. publ. szkoły powsz. w Grzymałowie, powiatu Skałat, p. Marję Hołubową, nauczycielkę 1 kl. publ. szkoły powsz. w Saczynie, do 1 kl. publ. szkoły powsz. w Perłowcach, powiatu Stanisławów, p. Karola Dryndę, nauczyciela 7 kl. publ. szkoły powsz. im. Kołłątaja w Drohobyczu, do 7 kl. publ. szkoły powsz. im. Konarskiego w Drohobyczu, p. Zofję Olejowską, nauczycielkę 1 kl. publ. szkoły powsz. w Woronowie powiatu Rawa Ruska, do 2 kl. publ. szkoły powsz. w Stajach, p. Jadwigę Pielichową, nauczycielkę 1 kl. publ. szkoły powsz. w Igrzyskach, powiatu Tłumacz, do publ. szkoły powsz. w Jakóbówce, powiatu Horodenka, p. Karolinę Pilińską, nauczycielkę 7 kl. publ. szkoły powsz. żeńskiej w Borysławiu, do 7 kl. publ. szkoły powsz. żeńskiej w Tustanowicach-Wolance, p. Olgę Seredową, nauczycielkę 1 kl. publ. szkoły powsz. w Prowale, powiatu Żółkiew, do 7 kl. publ. szkoły powsz. w Żółtańcach, powiatu Żółkiew, p. Zofję Sztaszkiewiczównę, nauczycielkę 7 kl. publ. szkoły powszechnej w Gwoździcu, powiatu

Kołomyja, do 7 kl. publ. szkoły powszechnej im. Kościuszki w Kołomyji, p. Alfreda Sygnatowicza, nauczyciela 6 kl. publ. szk. powsz. w Kosowie, powiatu Czortków, do 3 kl. publ. szkoły powsz. w Białobożnicy, p. Helenę Szelową, nauczycielkę 4 kl. publ. szkoły powsz. w Budziwoju, powiatu Rzeszów, do 4 kl. publ. szkoły powsz. w Boguchwale, p. Jadwigę Skwarcównę, nauczycielkę 2 kl. szkoły powsz. w Opalenicach, powiatu Łańcut, do 3 kl. publ. szkoły powsz. w Grodzisku Dolnem i ks. Antoniego Szynala, nauczyciela religji rzym. kat. szkoły powsz. w Niżankowicach, powiatu Przemyśl, do 7 kl. publ. szkoły powsz. w Borysławiu, oraz z dniem 1 lutego 1931 r. p. Kazimierę Sygnatowiczową, nauczycielkę 2 kl. publ. szkoły powsz. w Kosowie, powiatu Czortków, do 2 kl. publ. szkoły powsz. w Kalinowszczyźnie.

Stulecie brytyjskiego Tow. geograficznego.

W dniu 27 października br. zakończone zostały kilkodniowe uroczystości, które obchodziło Brytyjskie Towarzystwo Geograficzne w rocznicę stulecia swego istnienia. W październiku 1830 r., za panowania króla Jerzego IV, założone zostało rzeczone Towarzystwo, którego pierwszym prezesem był król. W owym czasie wiele części świata nie było jeszcze zbadanych; źródła Nilu stanowiły nieprzenikniona tajemnicę; nikt nie myślał nawet jeszcze o dotarciu do któregoś z biegunów; niczyja stopa nie dotknęła jeszcze górskich szczytów Azji, Afryki i wreszcie nie była jeszcze odnaleziona droga Północno-Zachodnia, ani Północno - Wschodnia do Azji.

Zasługa Towarzystwa Geograficznego Brytyjskiego polega przeważnie na wydatnem współdziałaniu we wszystkich zdobyczach krajoznawczych, bądź dzięki wysyłaniu własnych ekspedycyj, jak np. pod przewodnictwem Józefa Thomsona na terytorjum Kenji, a także podbiegunowej ekspedycji kapitana Scotta, bądź też przez wydatne popieranie wszelkich tego rodzaju imprez naukowych. Święcące w chwili obecnej swój jubileusz Towarzystwo, którego przewodniczącym jest admirał Goodenough, liczy 6.000 członków.

Setna rocznica Powstania Listopadowego.

Na posiedzeniu Prezydjum komisji organizacyjnej Komitetu warszawskiego obchodu stulecia Powstania Listopadowego przyjęto teksty aktów erekcyjnych, które mają być wmurowane u stóp pomnika na Woli i Grochowie. Teksty te opracował dyr. Muzeum Narodowego prof. Gembarzewski.

Tekst aktu erekcyjnego, który wmurowany będzie pod pomnikiem gen. Sowińskiego, brzmi jak następuje:

„Roku 1930, dnia 30 listopada w miejscu krwawej, a ostatecznej walki w obronie szańca wolskiego, stoczonej w roku 1831 w dniu 6-ym września, Komitet obchodu setnej rocznicy Powstania Listopadowego dla upamiętnienia bohaterskiego czynu żołnierskiego kładzie kamień węgielny pod pomnik generała Józefa Sowińskiego, dowódcy załogi tej reduty, który legł tu na stanowisku z bronią w ręce, nie przyjmując łaski nieprzyjaciela".

Pod pomnikiem — mauzoleum na Grochowie wmurowany będzie akt erekcyjny następującej treści:

„Roku 1931, dnia 25-go lutego na pobojowisku Grochowskiem walk nielicznego wojska polskiego z przeważającemi siłami rosyjskiemi, stoczonych roku 1831 w dn. 19, 20 i 25 lutego, Komitet obchodu setnej rocznicy Powstania Listopadowego kładzie kamień węgielny pod pomnik dla uczczenia tych walk bohaterskich".

Wykonanie tych tekstów na pergaminie powierzono art. rzeźb. Zerychowi.

Sprawa inwalidów w Polsce — sprawą honoru społeczeństwa.

Otrzymujemy następującą odezwę:

W rozgwarze dzisiejszego życia zeszło na plan ostatni zrozumienie społecznego interesu. Cel współczesności — to korzyść doraźna, dla której poświęca się wiele, a przedewszystkiem nie przywiązuje się wagi do obietnic, lekceważy się słowo, honor i ludzi. I dlatego, gdyby było inaczej, wówczas ci wszyscy, dzięki których obfitej daninie krwi i kalectwa ocalała godność narodowa, nie byliby zapomniani. Jednakowoż tak nie jest. O inwalidach wojennych społeczeństwo prędko zapomniało. I dziś pod strzechy najofiarniejszych synów Ojczyzny zawitała nieubłagana i straszliwa nędza! W zatęchłych od wilgoci norach, złamani na ciele i duszy, dogorywają ci ofiarnicy, dzięki których krwawej pracy cieszymy się wolnością. I choć dzieli **nas już dwanaście lat od chwili ukończenia** wojny, społeczeństwo nie spłaciło inwalidom najpilniejszego długu — długu wdzięczności! Społeczeństwo nie zajęło się losem tych ciężko okaleczałych synów Ojczyzny, których dni życia na ziemi są policzone.

Jeśli w innych państwach inwalidów wojennych otoczono troskliwą opieką, jeśli wybudowano tam nietylko domy dla inwalidów, ale pałace, to w Polsce społeczeństwo jest głuche na stłumiony okrzyk rozpaczy, wydobywający się z resztek płuc inwalidów, przeżartych gruźlicą. Niechaj ci wszyscy, dla których słowa: honor, Ojczyzna, krzywda i ból nie są pustemi dźwiękami, niech ci wszyscy raz danego przyrzeczenia dotrzymać potrafią i nie odmówią inwalidom swej pomocy!

Dziś w dziesiątą rocznicę odzyskania niepodległego bytu Państwa Polskiego, akcja rozsprzedaży nalepek na dzień 11 listopada, prowadzona przez Związek Inwalidów Wojennych R. P., z której zysk przeznaczony jest na fundusz budowy domu inwalidów wojennych w Polsce, powinna doznać w społeczeństwie takiego przyjęcia, na jakie zasłużyli sobie obrońcy Ojczyzny. Niechaj w jak najkrótszym czasie stanie gmach inwalidów wojennych, który Polska zasłużonym swoim obrońcom dawno ofiarować powinna!

Niechaj okna każdego prawdziwego Polaka w dniu wiekopomnej rocznicy Powstania Państwa Polskiego z wiekowej niewoli, ozdobią nalepki inwalidzkie.

Kupując nalepkę na dzień 11 listopada, spłacacie w ten sposób, choć w najskromniejszej formie dług wdzięczności, zaciągnięty wobec inwalidów wojennych w pamiętnych dniach walki o wolność i niepodległość Narodu Polskiego!

Dalsze wyniki wyborów w Stanach Zjednoczonych.

Waszyngton, 6 listopada. (PAT.). W odbytych wczoraj wyborach jednej trzeciej części członków senatu wybrano 20 demokratów i 13 republikanów. Wyniki z dwóch okręgów są jeszcze wątpliwe. Demokraci posiadają obecnie w senacie na ogólną liczbę 96 miejsc, 46 mandatów.

W wyniku wyborów do izby reprezentantów republikanie zdobyli 136 miejsc zaś demokraci 193. Brak jeszcze danych dotyczących 106 kandydatów.

Hittler szuka zwolenników.

„Lietuvos Zinios" podają, iż niedawno niektórzy z Niemców kłajpedzkich otrzymali z „National Socialistische Deutsche Arbeiterpartei" blankiety deklaracyjne z propozycją wstąpienia do tej partji. Do blankietów zostały dołączone listy, w których zarząd partji oświadcza, iż adresat dobrze jest znany, jako wierny syn Niemiec, to też ma wypełnić blankiet i wysłać go do Monachjum, skąd otrzyma dalsze wskazówki.

Sprawy podatkowe.

Minister skarbu, na zasadzie art. 94 ustawy z dnia 15 lipca 1925 r. o państwowym podatku przemysłowym, upoważnił Izby skarbowe i śląski Urząd Wojewódzki do umarzania podatku przemysłowego od obrotu, przypadającego od transakcji kasowych, dokonanych na krajowych giełdach zbożowo-towarowych wszelkiego rodzaju zbożami.

Powyższa ulga ma zastosowanie do obrotów, osiągniętych począwszy od 1 listopada br.

Jednocześnie zostanie ograniczony pobór zaliczek na podatek przemysłowy od obrotu, uzyskanego z wymienionych transakcyj giełdowych.

MICHAŁ ROLLE. 2)

Lwowska Boża rola.

(Pogadanką wygłoszona w Zaduszki przez radjo).

(Dokończenie.)

Nowa grupa mogił — to pole Uczestników Powstania Styczniowego, których czcigodny zastęp szczupleje w naszych oczach z rokiem każdym. Strażuje tutaj na skalnych złomach olbrzymia postać wieśniaka z rozwiniętą chorągwią w dłoni, wierna podobizna zagadkowego człowieka, który zjawiwszy się przed laty we Lwowie, zwrócił na siebie od razu powszechną uwagę. Kim był ten weteran 1863 r.? Wie Bóg, wie podobno również i złotousty biskup Bandurski, przed którym w spowiedzi przedzgonnej wyjawić miał on tajemnicę swego życia i nazwiska.

Służył u SS. Miłosierdzia, sypiał w komórce obok stajni, nad skromnem jego łożem wisiał na ścianie cenny ryngraf; w chwilach wolnych od zajęć gospodarczych czytywał dzieła francuskie. Dziwny chłop, bo za takiego pragnął uchodzić ów Szymon Wizunas Moczydłów Szydłowski! Jak wieść niesie, żył wśród nas pod tem nazwiskiem, jeden z książąt Światopełk Mirskich. Owiany legendą tkwi w bronzie odlany wśród swoich towarzyszów broni: skromny i niezłomny do zgonu. Nie opuszczają go i po śmierci przezacny Ludomir Benedyktowicz, flirtujący za życia zawzięcie z pannienkami w tramwajach, którym zawsze — jako podporucznik — ustępował miejsca. Utraciwszy skutkiem barbarzyństwa Moskali obie ręce, wychował jako artysta-malarz liczną gromadkę dzieci. Pułkownik Józef Miniewski, znany działacz społeczny Wojciech Biechoński, członkowie Rządu Narodowego, Kijowjanin Leon Syroczyński i Bronisław Schwarze, aktor znakomity, gawędziarz nieporównany, kochany Gucio Fischer, pułkownik Kalita, znakomity uczony, Sybirak, profesor Benedykt Dybowski i tylu tylu innych.

Jakaś nić serdeczna łączy dwa te cmentarzyki z cmentarzem Obrońców Lwowa i Wschodniej Małopolski, gdzie komendę nad wiarusami obojga płci objęli generałowie Iwaszkiewicz i Rozwadowski. Czyż mogłoby być inaczej? Wszak te Orlęta lwowskie z tamtych powstań narodowych czerpały przykłady wzniosłej i bezinteresownej miłości Ojczyzny, siłę ducha i woli i moc trwania i przetrwania. A jak drogim jest Lwów dla wszystkich Polaków, znowu najlepszym, najdosadniejszym dowodem są napisy figurujące na tabliczkach krzyżów grobowych.

Do apelu, na zew trąbki bojowej stanęli synowie wszystkich ziem polskich, stanęli Polacy z za Oceanu, a ty, któremu Bóg pozwolił żyć w wolnej, niepodległej Polsce, uderz czołem u śmiertelnych szczątków bohaterów, którzy krwią swoją serdeczną stwierdzali niezwruszalną polskość Lwowa, wykreślali granice Rzeczypospolitej.

Tych, co odeszli, a na wdzięczną pamięć długich pokoleń rzetelnie zasłużyli, leży w lwowskim Panteonie narodowym legjon cały. Reprezentowane są wśród nich wszystkie stany i zawody, a iluż bezimiennych luminarzy kryją te groby, bo niekażda zasługa do publicznej docierała wiadomości, niejedna cicha, a bardzo ważka praca u podstaw pozostała przed okiem i uchem ludzkiem w ukryciu.

Poczynając od grobowca, kryjącego serce Ordona, którego nazwisko spopularyzował Mickiewicz w świecie całym i wspaniałego pomnika poety-żołnierza, Seweryna Goszczyńskiego, pamiętać również winniśmy o Wielkim Prezydencie Lwowa Tadeuszu Rutowskim i tuż obok pochowanym kuratorze Stanisławie Sobińskim. Artur Grottger i Marja Konopnicka, twórca „Wojny" i twórczyni „Roty" — to dwie postacie szczytowe naszego społeczeństwa, które dzięki wspomnianym dziełom żyć będą w pamięci wszędzie tam, gdzie jeno biją serca polskie, rozbrzmiewa mowa polska.

Pominąć również nie mamy prawa grobów ks. Kalinki, autora „Sejmu czteroletniego", Antoniego Maleckiego, Jana Grzegorzewskiego, Władysława Łozińskiego, Piotra Chmielowskiego, Ludwika Kubali, Henryka Schmitta Karola Szajnochy, Ksawerego Liskego, Ludwika Finkla, ludzi głębokiej nauki, wielkiego talentu pisarskiego i gorących patrjotów.

Dalej wychowawczyń wielu pokoleń kobiet polskich: Antoniny Machczyńskiej, Kamilli Poh, Wiktorji Niedziałkowskiej, Zofji Strzałkowskiej i Stefanji Wechslerowej.

Franciszka Smolki, Ottona Hausnera i Tadeusza Romanowicza.

Literatów, poetów i publicystów: Karola Balińskiego, poetki Bartusówny, Kazim. Ostaszewskiego-Barańskiego, Rodocia-Biernackiego, Aurelego Urbańskiego, Marjana Gawalewicza, Wilczyńskiego, Stanisława Schnür-Pepłowskiego, Juljusza Starkla, Karola Brzozowskiego, Władysława Bełzy, Walerego i Bronisława Łozińskich, Wacława z Oleska, Jana Dobrzańskiego, Platona Kosteckiego, Franciszka Jaworskiego, Aleksandra Vogla, Adama Krechowieckiego, Gabrjeli Zapolskiej, Henryka Rewakowicza, Tadeusza Czapelskiego — trudno wyliczać wszystkich.

Muzyków: Henryka Jareckiego, Jana Galla, Józefa Nikorowicza (twórcy arji do chorału Ujejskiego), Karola Mikulego, Mieczysława Sołtysa. Artystów-malarzy: Jędrzeja Grabowskiego, Ferdynanda Loefflera, trzech pokoleń Reychanów, Michała Sozańskiego i ser-

Akcja przedwyborcza.

ŻYDZI GŁOSUJĄ NA LISTĘ Nr. 1.

W niedzielę 2 bm. odbyło się w Komarnie ogólne zebranie obywateli żydowskich pod przewodnictwem wiceburmistrza p. dr. Nagelberga. Referat o sytuacji wyborczej wygłosił reprezentant żyd. grup gospodarczych p. Natan Schapira ze Lwowa, poczem jednomyślnie i z entuzjazmem uchwalono poprzeć listę BBWR.

Onegdaj odbył się w Mościskach pod przewodnictwem p. A. Katza, wiec żyd. kupców i rękodzielników, na którym referował delegat lwowskiego Jad Charuzim p. Jakób Schlechter poczem uchwalono solidarnie głosować na listę Bezpartyjnego Bloku.

WIECE W POWIECIE PRZEMYSKIM.

Na terenie powiatu przemyskiego odbył się cały szereg wieców związanych z akcją wyborczą z inicjatywy BBWR. Na wiecu w Dusowcach przemawiali p. Kwaśnicki i Malik; osób ponad 200. Zebrania w Krzywcy, Hureczku i Hurku liczyły po 300—400 osób. Tego samego dnia odbyły się wiece w Korytnikach, Cisowej, Brylince. W Grochowcach i Pikulicach oraz Trójczycach. Wiece te odbyły się przy bardzo licznym udziale ludności bez różnicy narodowości. Wszędzie nastrój był bardzo podniosły, a zebrani jednomyślnie uchwalili rezolucję oddania swych głosów tylko na listę B. B. W. R.

RUCH WYBORCZY W ZAGŁĘBIU NAFTOWEM.

W Schodnicy urządzono olbrzymi wiec w obecności 1.000 osób, na którym przemawiał kandydat z listy Nr. 1 dr. Wojciechowski. Odnośne rezolucje przyjęto przez aklamację.

W Borysławiu 3 listopada b. r. odbył się wielki wiec w sali kina Palace. Obecnych 800 osób. Przemawiał dr. Bombach ze Lwowa. Na zebraniu tem usiłował przemawiać dr. Gusman z ramienia 14-ki. Uczestnicy jednak niepozwolili sobie narzucić haseł 14 i mowca musiał zrezygnować z wystąpu. Rezolucje na rzecz listy Nr. 1 przeszły jednogłośnie. Tego samego dnia popołudniu usiłował przemawiać na innem zebraniu na rzecz 14 niejaki dr. Gellber. Jednakże żadnych rezolucji lista ta zdobyć nie zdołała. Taki sam los spotkał 14 w Tustanowicach. — Natomiast wiece jedynki, organizowane w Hubieru i Bani Kotowskiej, odniosły pełne zwycięstwo.

W Drohobyczu, w Polminie, odbył się wielki wiec kobiet pod przewodnictwem p. Karczmarczykowej. Po referacie p. Majerowej, która w swem przemówieniu zwróciła uwagę, że kobiety mające prawo głosu wyborczego, zadecydować mogą o wyniku wyborów — jednomyślnie powzięto rezolucję, iż obowiązkiem każdej kobiety jest poprzeć listę Nr. 1.

RADZIECHOWSKIE NA RZECZ LISTY Nr. 1.

Akcja wyborcza BBWR. w powiecie radziechowskiem postępuje w żywem tempie naprzód; świadczą o tem liczne wiece, które odbywają się na tym terenie jednoczące ludność miejscową w spólnej pracy dla dobra Rzeczypospolitej. Dnia 2 listopada odbył się w Radziechowie wiec Inwalidów Wojennych z całego powiatu, obecnych na wiecu było ponad 400 osób bez różnicy narodowości. Przy podniosłym nastroju zebranych zapadły rezolucje oddania swych głosów na listę BBWR. Takie same uchwały bezwzględnego poparcia listy Nr. 1 powzięto również na wiecach w Niestanicach, Pawłowie i Kulikowie.

STRYJ ZA LISTĄ Nr. 1.

Dnia 1 bm. odbył się w Stryju imponujący wiec BBWR. Wiec zagaił prof. Keim, a obszerny referat wygłosił dr. Wojciechowski.

Obóz Marszałka łączy w sobie ludzi bez różnicy wyznania i narodowości, czego dowodem jest urządzone w Stryju 2 bm. plenarne zebranie członków Tow. Jad Charuzim. Zgromadzeni rzemieślnicy uchwalili rezolucję, że jedynie popierać będą kandydatów listy Nr. 1.

INTELIGENCJA SAMBORSKA ZA LISTĄ Nr. 1.

W dniu 31 października br. odbyło się zebranie wyborcze BBWR. w Samborze urzędników wszystkich dekasterji i zawodów wolnych pod przewodnictwem p. Maksymowicza. Zebranych było ponad 300 osób. Na wiecu zapadła jednomyślna uchwała bezwzględnego poparcia listy Nr. 1 i oddania swych głosów jawnie.

ZEBRANIE W POWIECIE KAŁUSKIM.

W Kałuszu w dniu 1 bm. odbył się z inicjatywy BBWR. wiec robotniczy TESPU pod przewodnictwem p. Kowalskiego. Uchwalono na nim bezwzględnie oddać swe głosy tylko na listę Nr. 1. Dnia 2 bm. odbył się wielki wiec przedwyborczy, na którym przemawiali dr. Wojciechowski, dr. Seidler i inni. Uchwalono również głosować na listę Bezpartyjnego Bloku.

Ponadto odbyły się w dniu 1 bm. wiece w Wojniłowie, Siwce Wojniłowskiej i Kudłatówce, na wszystkich powyższych zebraniach zapadły rezolucje poparcia listy Nr. 1.

Licznie zebrana ludność na wiecu w Tomaszówce obok Kałusza oświadczyła jednogłośnie, że tylko na listę Nr. 1 odda swe głosy.

WIECE W PRZEWORSKU.

Z inicjatywy powiatowego Biura Wyborczego BBWR. w Przeworsku urządzono wiece i zebrania w następujących gminach: Gorliczyna przy udziale około 300 osób, Jagiełła Gać, Manasterz, przy udziale 400 osób, Kańczuga, Gręska i Sieterz. Na wszystkich tych wiecach licznie zebrana ludność bez różnicy przekonań narodowych i religijnych oświadczyła się tylko za listą Nr. 1, na czele której stoi Marszałek Piłsudski.

Deklaracja lojalności nauczycielstwa ruskiego.

Nauczycielstwo szkół powszechnych narodowości ruskiej powiatu rohatyńskiego na zgromadzeniu swojem, odbytem onegdaj w Rohatynie, zwołanem z inicjatywy członków okręgowego Oddziału Towarzystw wzajemnej pomocy, ukraińskie nauczycielstwo uchwaliło złożyć na ręce inspektora szkół powszechnych, p. Karola Dzieduszki, deklarację i zapowiedź dalszej szczerej i lojalnej współpracy dla dobra Państwa Polskiego. Równocześnie w związku ze zbliżającemi się wyborami, nauczycielstwo to oświadczyło, że solidarnie popierać będzie listę Marszałka Piłsudskiego nietylko czynnym bezpośrednim udziałem w głosowaniu na tę listę, ale i przez jej propagowanie na swym terenie pracy.

decznego druha nas wszystkich, Tadeusza Rybkowskiego.

Anny Gostyńskiej, oklaskiwanej tak gorąco na scenie, artystki przedziwnie swojskiej, choć Rosjanką była z pochodzenia. Przyjaciółki i opiekunki weteranów 1863 r., dalej artystki malarki Marji Dulębianki, przed wojną zapalonej pionierki równouprawnienia kobiet, w czasie inwazji rosyjskiej prawej ręki prezydenta Rutowskiego w akcji humanitarnej; kobiety niezwykłych zalet serca i umysłu, wielkiej działaczki społecznej, Marji Wysłouchowej; znakomitego artysty dramatycznego, najlepszego kolegi Romana Żelazowskiego; rzeźbiarzy Barącza, Bełtowskiego, Dykasa i Potra Harasimowicza; inżyniera Juljana Zacharjewicza, który przyozdobił nasze miasto tylu monumentalnemi gmachami; filantropów i twórców fundacji: Brata Alberta, przed usunięciem się ze świata artysty-malarza Chmielowskiego; przyjaciela młodzieży Probusa Barczewskiego; małżonków Bilińskich, Niemca Roberta Domsa, Romana Duchenskiego, Włodzimierza Dzieduszyckiego, Dawida Abrahamowicza; lekarza-apostoła dr. Zulińskiego, dr. Józefa Torosiewicza i legjon innych. Generałów Heydenreicha-Kruka, Antoniego Jeziorańskiego, Benedykta Kołyszki, którzy po tragicznym epilogu powstania narodowego, we Lwowie spędzili ostatnie dni życia.

Pragnęłoby się snuć dalej wątek wspomnień i przypomnieć współczesnym długie szeregi dalszych nazwisk, pamięci godnych, ramy gawędy jednak nie pozwalają na to. Istnieje przecież mogiła, ku której dążą tłumne pielgrzymki, grób, kryjący pośmiertne szczątki księcia Kościoła, uważanego już za życia za świętego, ks. arcybiskupa Issakowicza. Na innym cmentarzu, Janowskim, spoczął wśród swoich najbiedniejszych parafjan, arcypasterz-patrjota wyjątkowych zasług dla Kościoła i wskrzeszonego Państwa Polskiego, ks. dr. Józef Bilczewski. Na górze stracenia zasypali austrjacy wapnem niegaszonem zwłoki męczenników narodowych Teofila Wiśniowskiego i Józefa Kapuścińskiego. Choć wędrówka pod ich obelisk pamiątkowy, ustawiony w r. 1895, odbywa się corocznie 31 lipca, przecież i w dnie, poświęcone kultowi drogich zmarłych, i za dusze tych dwu „niezłomnych szermierzy wolności“ popłynąć winny modły przed tron Stwórcy Najwyższego.

Zaduszki święci Lwów od dawna bardzo uroczyście. Ku cmentarzom Łyczakowskiemu i Janowskiemu (Stryjski, Gródecki i Żółkiewski są już zamknięte) dążą nieprzeliczone tłumy; wozy Miejskiej Kolei Elektrycznej, auta i fiakry pracują, jak w żaden inny dzień w roku. Grobowce i krzyże toną w wieńcach i w kwieciu; od płonących świec i lampek bije nad Bożą rolą krwawa łuna; na całym cmentarzu panuje ścisk gdzieindziej nie widziany.

W lata zaboru austrjackiego tłum młodzieży śpiewał pieśni patrjotyczne u krzyża pamiątkowego i grobów najwięcej zasłużonych w narodzie. Słowa hymnu: „Boże, coś Polskę“ i chorału „Z dymem pożarów“ drażniły austrjackich przedstawicieli ładu i porządku, często następowały więc starcia z policją, która strzegła ponadto pilnie Namiestnictwa i mieszkania konsula rosyjskiego. Od mogiły Czerwińskiego dolatywały dźwięki „Czerwonego sztandaru“.

W czasie inwazji rosyjskiej obchodził Lwów Zaduszki w ciszy i skupieniu. W r. 1918 modlono się raczej po kościołach i w czterech ścianach własnych mieszkań. W wolnej Polsce przy było mogił, ku którym rwą się serca całego narodu. „Chorał“ zastąpiła tak aktualna dziś „Rota“; hymn błagalny o niepodległość Ojczyzny — smętna piosnka żołnierska „Śpij kolego w ciemnym grobie, niech się Polska przyśni tobie“.

Nad drogiemi nam mogiłami czuwają dobrze zasłużone już towarzystwa: Straż mogił polskich bohaterów i Opieki nad grobami bohaterów Wschodniej Małopolski; w pierwszem z nich pracują niestrudzenie pp. prezydentowa Neumannowa i Mazanowska; w drugiem prezes Marjan Weber i Józef Białynia Chołodecki.

Całe społeczeństwo polskie winno otaczać stałą opieką groby tych, którzy umiłowanie Ojczyzny przypieczętowali krwią swoją serdeczną.

Groby te wołają potężnym głosem: „Lwów był nasz i będzie nasz!“

Tępienie zawodowego kwestarstwa.

Wedle ostatnich doniesień z prowincji do cut. władz, powiaty Małopolski wschodniej zalane były wprost zawodowymi kwestarzami, zbierającymi składki na różne cele społeczne. Na terenie Województwa lwowskiego stwierdzono ponadto, że wiele instytucyj społecznych, powierzając prowadzenie zbiórki zawodowym kwestarzom, oddaje prawie z reguły 50% zebranych sum na ich rzecz. Zanotowano nawet dość liczne wypadki, gdzie zysk kwestarzy dochodził do 70%. Brak kontroli, nieświadomość ofiarodawców i ich nieostrożność pozwalały ponadto zawodowym kwestarzom na liczne nadużycia np. przez niewyliczanie się z kwot ofiarowanych, a nie uwidocznionych w odpowiednich listach. W związku z tem lwowski Urząd Wojewódzki wydał ostatnio opublikowany już okólnik do starostów.

Papież pisze pamiętniki.

Papież Pius XI pisze pamiętniki. Pracy tej, która polega głównie na spisywaniu luźnych notatek robionych w różnych okresach życia, poświęcił Papież w tym roku całkowity czas przeznaczony na odpoczynek. Pamiętniki te mają się wkrótce ukazać w wydaniu książkowem pod rodzinnem nazwiskiem Papieża Piusa XI: Aeneas Piccolomini.

KRONIKA

LISTOPAD	KALENDARZ
6	Rz.-kat. Leonarda
Czwartek	Gr.-kat. Arefty
	Wschód słońca g 6 m 21
	Zachód „ g 15 m 54
	Długość dnia g 9 m 33

[...]WOWSKA

TEATR WIELKI.

Czwartek, piątek i sobota, o godz. 7.30 wiecz.: „Fiolek z Montmartre".

Niedziela, 9 b. m., o godz. 3.30 popoł.: „Rigoletto", opera Verdiego. Występ Czarneckiego.

Niedziela, 9 bm. i poniedziałek, 10 bm., o godz. 7.30 wiecz.: „Fiolek z Montmartre".

TEATR ROZMAITOŚCI.

Czwartek 6-go, piątek 7-go i sobota 8-go bm., o godz. 7.30: „Dzielny wojak Szwejk".

Niedziela, 9 b m., o godz. 3.30 popoł.: „Król Nikodem".

Niedziela, 9 b. m., o godz. 7.30 wiecz.: „Dzielny wojak Szwejk".

TEATR MAŁY.

Czwartek, 6 bm. i w dni następne, o godz. 7.30 wiecz.: „Pierwsza pani Selby".

Niedziela, 9 b. m., o godz. 3.30 popoł.: „Wieczne pióro", komedja Fodora. (Ceny zniżone.)

Niedziela, 9 b. m., o godz. 7.30 wiecz.: „Pierwsza pani Selby".

TEATR NOWOŚCI.

Czwartek, 6-go i piątek, 7-go b. m., o godz. 7.30 wiecz.: „Louisiana", występ Operetki Murzyńskiej.

W Teatrze Rozmaitości dziś wraca na afisz „Dzielny wojak Szwejk" i grany będzie codziennie do poniedziałku włącznie, aby następnie zejść z repertuaru na czas dłuższy. We wtorek bowiem główny reżyser dramatu p. Leon Schiller wystąpi z nową premjerą, którą będzie nie grany dotychczas u nas dramat Hauptmanna „Dorota Angermann" z Ewą Kuncewiczówną w roli tytułowej. Popołudniówkę niedzielną po cenach zniżonych wypełni groteska Goetla i Malczewskiego „Król Nikodem".

W Teatrze Małym wspaniała komedja Ervine'a „Pierwsza pani Selby" stanowić będzie zapewne przez czas długi atrakcję, przedewszystkiem dzięki świetnemu wykonaniu. P. Żbikowska, odtwórczyni roli tytułowej, daje kreację, stanowiącą niezaprzeczenie ostatni wyraz sztuki aktorskiej, jest też codziennie przedmiotem serdecznej owacji ze strony publiczności. Gustowne dekoracje są dziełem W. Daszewskiego. „Pierwsza p. Selby" grana będzie codziennie. W niedzielę popołudniu doskonała komedja Fodora „Wieczne pióro", po cenach zniżonych.

W Teatrze Nowości dziś premjera — wspaniała operetka murzyńska pt. „Louisiana", wykonana przez zespół z Nowego Jorku. Dowcipna akcja i świetne wykonanie, murzyński balet, murzyński chór, czarny Jazz, złożą się na niepowszednią całość, za którą szalał Paryż, Berlin, a ostatnio Warszawa. Zespół murzyński, również jak i repertuar niema nic wspólnego z zespołem, który występował we Lwowie parę lat temu i stoi artystycznie o wiele wyżej. Tylko 4 razy ukaże się ta fenomenalna atrakcja w naszem mieście, t. j. dziś w czwartek, dnia 6-go, 7-go, 8-go i 9-go bm. Bilety wcześniej do nabycia w kasie kinoteatru „Kopernik" w godzinach od 9 do 1 i od 4 do 6, oraz od 6.30 wieczorem w kasie teatru Nowości do końca I. aktu.

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

APOLLO: „Krew na piasku" (dźwiekowiec).

CASINO: „Taniec wśród serc". Film dźwiękowy.

CHIMERA: „Hrabia Cagliostro".

FATAMORGANA: „Dzwonnik z Notre Dame".

GRAŻYNA: „Romans nad Rio Grande", dźwiękowiec.

KOPERNIK: „Cztery pióra" — film dźwiękowy i „Kokosowe orzechy".

LEW: „Trójka", w gł. roli Olga Czechowa i Adalbert Schlettow. Pieśni i chóry w języku rosyjskim.

LUNA: „Czarny ptak".

MARYSIEŃKA: „Cztery pióra" — film dźwiękowy i „Kokosowe orzechy".

OAZA: „Gehenna pasierbicy".

PALACE: „Moje słoneczko" z Janet Gaynor — oraz dodatki dźwiękowe.

PAN: „Trędowata".

PASAŻ: „Angelita" (dźwiękowy).

PROMIEŃ: „Zagłada Rosji" oraz rosyj[...]

RAJ: „Białe cienie", dźwiękowiec.

SPLENDID: „Wiosenna miłość".

STYLOWY: „Poeta żebrak" oraz Pat i Patachon".

UCIECHA. „Zakazana kobieta". (Varconyi, Schildkraut).

Program Kasyna i Koła Lit.-Art. na bieżący tydzień. W czwartek, 6 bm. o godzinie 20-tej koncert Wacława Kochańskiego, skrzypka. Przy fortepianie Helena Ottawowa. Bilety do nabycia w kancelarji Kasyna.

Związek Polskich Urzędniczek Państwowych urządza dnia 8 b. m. w sali T. S. L., ul. Czarnieckiego 1, II p. Jesienną Zabawę Taneczną. Wstęp ściśle za zaproszeniami, od osoby 2.50, akademicki 1.50. Strój wizytowy. Orkiestra salonowa. Początek o godzinie 20. Dochód na budowę Domu Wypoczynkowego.

Stowarzyszenie Absolwentów Lwowskiej Szkoły Handlowej T. S. H. Zebranie plenarne odbędzie się 8 bm. o godz. 6-tej popoł. w sali Lwowskiej Szkoły Handlowej, ul. Franciszkańska 9, z odczytem p. Stanisława Nowaczyńskiego p. t. „O skarbowości". Goście mile widziani.

Zabawę dla młodzieży urządza Komitet kolonji niemirowkiej w niedzielę, 9 bm. od godz. 15 w sali Strzelnicy (ul. Kurkowa 23). W programie — obok zwykłych zabaw, konkursy zręczności i występ artysty-komika. Do wygrania: nowe narty, zegarki, floberty, aparat fotograficzny, łyżwy etc.

Podwieczorek Koła Tow. Szkoły Ludowej. Na zakupno książek dla ludu wiejskiego urządza Koło Towarzystwa Szkoły Ludowej im. Jeża, w dniu 9 bm. w sali Hotelu George'a podwieczorek artystyczno-taneczny przy łaskawym współudziale pierwszorzędnych sił. Bufet obficie zaopatrzony we własnym zarządzie. Początek punktualnie o godz. 5 popoł. Wstęp na salę 2 zł. Karty wstępu wcześniej nabyć można u portjera Hotelu George'a, a dnia 9 bm. przy wejściu na salę.

Tow. Pol. Młodzieży im. Tad. Kościuszki wzywa swych członków i członkinie na zebranie przdwyborcze celem oświadczenia się za listą Marszałka Piłsudskiego (BBWR.), które odbędzie się w piątek, 7 bm. o godz. 7 w sali przy ul. Krasickich 5, I p. (gmach dawnej Dyrekcji kolejowej).

Zebranie ogólne Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet (ul. Grodzickich 1) zapowiedziane na godz 6 w czwartek, dnia 6 listopada br., przesuwa się na godzinę 7 tegoż dnia. Termin Zebrania Zarządu zostaje bez zmiany.

Polskie Towarzystwo Filologiczne (Koło lwowskie). Posiedzenie naukowe odbędzie się 7 bm. o godz. 18, w sali IV na I p. w Uniwersytecie, przy ul. Marszałkowskiej l. 1. Odczyt wygłosi: 1) prof. R. Ganszyniec: Wergili jako czarownik, 2) prof. St. Pilch: Wergili w Polsce.

Polskie Towarzystwo Filozoficzne. W sobotę, dnia 8 listopada br. odbędzie się w Seminarjum filozoficznem Uniwersytetu, posiedzenie Sekcji psychologicznej, na którem dr. Daniela Gromska wygłosi odczyt p. t. „Charakterologja Utitza".

Wiceprezydent miasta Lwowa inż. Michał Kolbuszowski po powrocie do zdrowia objął urzędowanie.

Na posiedzeniu Sekcji IV Rady Miejskiej, odbytej pod przewodnictwem r. Włodzimirskiego, naczelny lekarz dr. Doliński złożył sprawozdanie ze stanu zdrowotności miasta Lwowa. Jak wynika ze sprawozdania, stan ten jest zadowalający. Jedynie stan płonicy nie zmienił się, przebieg tej choroby jednak jest łagodny, a śmiertelność wynosi zaledwie 1.3%. Uchwalono dalej wezwać Magistrat do naprawy urządzeń kąpielowych w szkołach powszechnych.

Pow. Komitet Obchodu dziesięciolecia zwycięskiego odparcia najazdu Rosji sowieckiej. Uroczysta Akademja **odbędzie się w niedzielę, dnia 9 b. m.** w sali Stow. „Gwiazda" we Lwowie, ul. Franciszkańska 7, z następującym programem: 1) O godz. 9 rano uroczysta Msza św. w Katedrze obrz. rzymsko-kat. 2) O godz. 12.30 w sali Stow. „Gwiazda": a) Uczczenie poległych Powiatu Lwowskiego, b) Wieniec pieśni polskich, odegra orkiestra T. S. L., c) Deklamacje, d) Przemówienie Pani Zdz. Strońskiej, e) Orkiestra T. S. L. Lewandówka, f) Piosnki Legjonowe w obrazach.

Do posiadaczy pamiątek Powstania Listopadowego. Dnia 10-go listopada mija ostateczny termin zgłaszania eks-

„Pierwsza pani Selby".

Komedja w 3 aktach St. John'a Ervine'a. Przekład Florjana Sobieniowskiego. Teatr Mały.

Parę miesięcy temu cały Lwów chodził do Teatru Wielkiego na czarujące, koncertowe „Trio". Chodził może nietylko dla Malickiej, Węgierki i Sawana, ale dla oryginalności tej tak bardzo aktualnej i współczesnej sztuki.

Kto współczuł wtedy z mężem, opuszczonym lekkomyślnie przez żonę - laleczkę, kto poprzez świetny dowcip piankowej komedji umiał przejrzeć ukryty w niej tragizm legalnego małżeńskiego trójkąta, ten w sztuce Erwine'a, wprowadzonej onegdaj na scenę Teatru Małego, ma sposobność rozejrzeć się w tej samej kwestji, ale od strony — kobiety.

Dzieje rozwodów i ponownie zawiązanych stadeł — to specjalna karta w historji nowoczesnej zdrady małżeńskiej. Różni różnie pojmują ten specyficzny objaw powojennego stosunku mężczyzny do kobiety. Jedni jako wyraz najwyższej wolności i „ukulturnienia" powojennego człowieka, inni jako tchórzliwy sposób legalizowania winy, inni jeszcze — jako objaw praktycznego rozumu i niezłą konjunkturę życiową.

Erwin stanął na stanowisku bardzo ludzkiem i głęboko moralnem. Naogół sprzeciwił się rozwodom, jako nonsensowi z punktu widzenia psychologji i etyki. Zdaje się on — razem z młodocianym Allanem Selby — wierzyć w moralną nierozerwalność małżeństwa. Ale z drugiej strony, przez usta osoby bardzo wysoko postawionej przez siebie etycznie, powiada, że w pewnych razach rozwód jest jedynie etycznym krokiem...

O tem jednak i my wszyscy wiemy. W sztuce, bo o nią tu przecie chodzi, pokazano nam takie stadło, którego rozbicie okazało się — nonsensem.

Dlaczego? Para nie wydaje się dobrana. On — egoista, fantasta, wielkie dziecko, mimo tęgiej głowy i — przyznajmy — lichy charakter. Ona — znacznie wyżej stojąca od męża intelektualnie, o całe niebo przerasta go poziomem etycznym. Wyszła zamąż z miłości. Była wierna przez 20 lat pożycia, zostaje wierna i po rozstaniu się z mężem.

Właściwy charakter ich małżeństwa, ich idealny, duchowy stosunek, nie zmienia się i po rozwodzie. Nie zmienia się nawet po ślubie pana Selby z młodą, piękną dziewczyną, która rozerwała jego małżeństwo. Pierwsza pani Selby zawsze jest dla niego jedyną instancją, jedynem źródłem rady, do którego dawny mąż przychodzi w najkrytyczniejszych momentach. A po stronie kobiety trwa cicha, spokojne, sponiewierane uczucie, jedyna miłość jej życia, która każe rozumieć i przebaczać wszystko.

Bo jedyną odpowiedzią na pytanie, dlaczego ten rozwód okazuje się nonsensem, jest — miłość. Piękna, świadoma swej siły i celu miłość żony, i bezwiedna, może bardzo samcza, egoistyczna, ale wrosła w krew — miłość męża. Tylko, że mąż jest mężem i ojcem marnotrawnym i dopiero musi odbyć długą drogę nawrócenia.

Pokazano nam właśnie nawrócenie pana Selby. Pewnym może błędem sztuki było to, że autor zaraz w pierwszej scenie wyraźnie, ustami synów państwa Selby, zaznaczył tok perypetyj komedji. Zbyteczne były te układy i intencje dzieci wobec żywiołowej, głębokiej konieczności psychicznej głównych osób, a przypomniały stare komedje, w których akcja stawała się wynikiem umowy, lub żartu pewnych figur. Lecz mimo tej apriorycznej intencji sztuki, rozwój jej, rzucony między dwie kobiety: pierwszą i drugą panią Selby, został przeprowadzony po mistrzowsku.

Nie jest ta sztuka komedją. Nazwano ją tak chyba dlatego, że człowiek nowoczesny całe swoje życie traktuje w sposób lekki, „komedjowy", a w tragedjach używa tylko dysputy i wyjaśnień, zamiast sztyletu, trucizny, lub szaleństwa. Człowiek nowoczesny kocha — śmiech i lubi nim krasić nawet stacje swojej drogi krzyżowej. Tak też pogodnie, wśród dyskretnie strzelających rakiet doborowego, nie tandetnego dowcipu, chwilami nawet zabawnie, toczy się tragedja dwu osób: Pierwszej pani Selby i jej eks-małżonka. Ale toczy się tak niespostrzeżenie, w tak niegroźnej formie, że widownia raz w raz wybucha śmiechem, zasugerowana snać ową „komedją" na afiszu.

Nie poskąpiono zresztą sztuce osób ani sytuacji naprawdę komicznych. Komiczny, choć irytujący w swojem ślepem uwielbieniu samego siebie jest przedewszystkiem James Selby — niefortunny małżonek. Komiczny jest „wujaszek Harry", rybak - amator i wieczysty konkurent do ręki pierwszej pani Selby. Komiczna w zestawieniu swej ultra - egoistycznej psychiki z kłopotliwą sytuacją w zdobywaniu margrabiego jest nawet druga pani Selby. A ileż ironji i żartu — choć bolesnego — dostarcza taka typowo współczesna konstelacja dwu rodzin, pochodzących z rozwiedzenia jednej z nich... Zwłaszcza gdy członkowie tych rodzin żyją z sobą, zmuszeni do tego kaprysem losu, lub łącznikiem, mocniejszym od kaprysu: interesem życiowym i... sercem.

Finał tej sztuki przyniósł chlubę autorowi. Uniknięto banalnego padnięcia sobie w ramiona dawnych małżonków. Pani Selby, bogatsza o całe doświadczenie samotnych 5-ciu lat, postanawia nietylko prawnie, ale faktycznie odzyskać jedynego swego mężczyznę. Umie stłumić uczucia niewolnicy, czekającej skinienia swego władcy, aby stworzyć sobie życie lepsze i trwalsze od dawnego — o ile je wogóle stworzy.

Bo może obudzi się w niej — mimo wszystko — świadomość, że szkoda jej, indywidualnej i czystej, jak kryształ, kobiety, dla takiego człowieka bez twarzy, jakim jest pan Selby — małżonek?

Ale niema obawy. W ostatnim

ponatów na Wystawę, urządzaną w Muzeum Przemysłowem przez Komitet 100-nej rocznicy Powstania Listopadowego, gdyż w dniu tym zamyka się katalog Wystawy i oddaje do druku. Szanowni posiadacze pamiątek, pragnący wziąć czynny udział w Wystawie, zechcą łaskawie najpóźniej do dnia 10 bm. zgłosić eksponaty na ręce p. dra Mieczysława Gębarowicza, kustosza Muzeum książąt Lubomirskich.

KRAJOWA

STANISŁAWÓW. **Wojewódzka Rada Wodna.** Dnia 5 b. m. odbyło się tu pierwsze konstytuujące zebranie Wojewódzkiej Rady Wodnej, pod przewodnictwem Wicewojewody Koncowicza. Uchwalono regulamin oraz wyłoniono stałą komisję, która ma przygotować szereg referatów z dziedziny potrzeb gospodarstwa wodnego na terenie Województwa stanisławowskiego.

Możliwości eksportowe jelit. Firma czechosłowacka pragnie importować jelita dla wyrobu kiszek, kiełbas i kiełbasek. Interesowane wytwórnie zechcą podać swe adresy i bliższe diane, co do swych zdolności produkcyjnych do Zarządu Targów Wschodnich, Lwów, Bielowskiego 5.

Ostatnie wiadomości z miasta.

NAGŁY ZGON. Wczoraj wieczorem w mieszkaniu dr. Wekslera przy ul. Mikołaja 10, zmarł nagle 52-letni Władysław Frybes, inspektor bezrobocia, pochodzący z Warszawy. Lekarz dzielnicowy dr. Chwalibogowski wydał orzeczenie, iż zgon nastąpił wskutek porażenia serca spowodowanego sklerozą. Zwłoki odstawiono do Instytutu medycyny sądowej.

DWA ZAMACHY SAMOBÓJCZE. W realności przy ul. Łyczakowskiej 25, w mieszkaniu swych rodziców niejaka Zofja Pańczuk, 16-letnia uczenica szkoły zawodowej, w zamiarze samobójczym strzeliła do siebie z rewolweru odnosząc ranę w brzuch. Pogotowie ratunkowe odwiozło denatkę do szpitala powszechnego. Powodem samobójstwa był rozstrój nerwowy spowodowany otrzymaniem złej noty w szkole. — Mateusz Moskwa, urzędnik, wystrzałem z rewolweru pozbawił się życia w hotelu Royal. Zwłoki odstawiono do Instytutu medycyny sądowej. Powodu samobójstwa na razie nie zdołano stwierdzić.

WYDALIŁ SIĘ Z DOMU i dotychczas nie powrócił 15-letni Franciszek Szydłowski, uczeń 4 kl. gimn.

SZKŁO I PAPIER W CHLEBIE. Kazimierz Kapkiewicz, zamieszkały przy ul. Rycerskiej 2 zawiadomił policję, iż w sklepie spożywczym Rappa przy ul. Króla Leszczyńskiego zakupił chleb, w którym znalazł kawałek szkła oraz papier. Chleb pochodził z piekarni Ziarno.

POKĄSANA PRZEZ PSA. Służąca, Marja Bolaczek przechodząc wczoraj ul. Leśną, pokąsana została przez psa, stanowiącego własność Stanisława Grabowskiego. O wypadku spisano protokół.

POBICIE. Natan Wischinger wezwał wczoraj do swego sklepu przy ul. Kochanowskiego Maksa Bindera, gdzie wszczął z nim awanturę w czasie której pobił Bindera metrem po głowie zadając mu trzy rany.

Uchwały Magistratu.

Na sesji Magistratu, odbytej pod przewodnictwem prezydenta miasta inż. Jana Brzozowskiego, uchwalono między innymi przenieść starszego lekarza miejskiego dr. Kazimierza Jaszczurowskiego w stały stan spoczynku. Zamianowano przewodniczącymi komisji placów niezabudowanych radnych: dr. Wassera, Emila Kwiatkowskiego, inż. Horwatha, inż. Biernackiego i Maksymowicza, zaś z grona płatników pp. Tadeusza Umańskiego, dr. A. Blumenfelda, St. Cwenarskiego, W. Czarneckiego, A. Rozmusa, J. Kindryka, dr. K. Jakubowskiego, J. Munda, prof. D. Krzyczkowskiego i p. Kustanowicza. Uchwalono dalej pobór na rok 1931 dodatku gminnego do państwowego podatku gruntowego w dotychczasowej wysokości 135%, zaś na obszarze gmin przyłączonych w wysokości 45% podatku państwowego. Pobierać w roku 1931 na obszarze miasta Lwowa dodatek do państwowego podatku przemysłowego tak w formie podatku od obrotu jak i w formie ceny świadectw przemysłowych i kart rejestracyjnych w dotychczasowej wysokości 22% z państwowego podatku przemysłowego, a na obszarze gmin przemysłowych również w tej wysokości i 27% państwowego podatku od świadectw przemysłowych. Uchwalono dalej zezwolić Antoniemu i Klementynie Mazurom pozwolenie na budowę domu na ul. Pijarów, Franciszkowi Piotrowskiemu na budowę domu parterowego na ul. bocznej Kopalnej, Uchwalono sprzedać konwentowi OO. Karmelitów bosych w Krakowie 4.800 sążni gruntu na przedłużenie ul. Kozielnickiej za sumę 86.400 zł. pod budowę kościoła, budynków klasztornych i budynków gospodarczych. Pozwolono Jadwidze Ruebenbauer i Andrzejowi Paterowi na budowę 3-piętrowego domu na ul. Zadwórzańskiej. Udzielono Spółdzielni oficerskiej „Żelazna Woda" pozwolenia na budowę 32 domów mieszkalnych.

Król Borys bułgarski i zawiadowca stacji.

Pewnego razu król Borys zawitał na jedną z małych stacyjek kolejowych bułgarskich; wracał z dłuższej wycieczki i pragnął wrócić do Sofji zwykłym pociągiem osobowym.

Zawiadowca poznał w tej chwili króla i zbladł ze strachu; poczekalnia i peron zapchane były tłumem pasażerów, oczekujących na przybycie pociągu. Zbliżył się do króla i szeptem zapytał go, czy pozwoli zatelefonować do najbliższego posterunku policji z prośbą o przysłanie asysty dla ochrony osoby monarchy, on bowiem nie może w tych warunkach brać na siebie odpowiedzialności za całość i bezpieczeństwo Jego Królewskiej Mości. Król wysłuchał spokojnie zawiadowcy, poklepał go po ramieniu i odrzekł:

„Każdy z nas musi spełniać swe obowiązki, każdy z nas, i ty i ja, musi być przygotowany na to, że spotka go nieszczęśliwy wypadek przy pełnieniu tych obowiązków. Ciebie może przejechać pociąg, mnie — dosięgnąć kula mordercy".

---

geście pani Selby, wkładającej na szyję sznur pereł — pierwszy dar od mężakonkurenta — jest tyle miłości i tyle ukrytego symbolu, że możemy spokojnie opuścić salę.

Pani Selby objawiła się nam w niezapomnianej, idealnej kreacji K a t a r z y n y Ż b i k o w s k i e j. Artystka ta, nieznana dotąd na naszej scenie, roztoczyła przed nami taki czar niepospolitego talentu, taką siłę sugestywną i tak głęboką kulturę artystyczną, że nie pozostaje nam nic innego, tylko z najwyższym podziwem pochylić głowę przed wielką mistrzynią sztuki aktorskiej.

Panią Żbikowską cechuje dar, rzadki u naszych młodszych artystek: wielka inteligencja i subtelny umiar. Jej szkoła artystyczna bliska jest szkoły Siemaszkowej, lub Przybyłko-Potockiej. Swoboda i naturalny, nie sztuczny wdzięk czynią z niej artystkę niezwykle sympatyczną, którą chciałoby się oglądać jak najczęściej.

Pani Selby nie mogła wyglądać, ruszać się, mówić i uśmiechać się inaczej. Cała postać Żbikowskiej stanowiła doskonały kontrast do „drugiej pani Selby" — w osobie E u g e n j i P o d b o r ó w n y. Artystka ta, w „Wiecznem piórze" zaledwie poprawna, choć zupełnie na miejscu, w tej roli stanęła godnie obok Żbikowskiej. Świetna aparycja, odpowiednio modulowany głos i wreszcie znakomicie zagrana scena z II aktu (przyznanie się do winy i rozmowa telefoniczna) zjednały Podborównej serca widowni — tym razem bez zastrzeżeń.

Obie te kobiety były żywem wcieleniem starszego i młodszego pokolenia. Nieobca pozytywizmowi idealistka stanęła obok zimnej, za użyciem goniącej kobiety XX wieku. W postaci Jane dano wizję kobiety idealnej — kobiety przeszłości, ale i przyszłości zarazem. Ellie jest najbardziej niemiłosiernym, ale też najprawdziwszym przekrojem przez psychikę t. zw. „kobiety dzisiejszej", kobiety, która wprawdzie panuje teraz i ma królewską rolę w świecie, ale która musi minąć.

W tej sztuce kobiecej na drugi plan usuwają się mężczyźni, choć było ich aż czterech. Czesław S t r z e l e c k i, marnotrawny papa i kapryśny małżonek, doskonale oscylował między egoizmem, a dobrem sercem, zazdrością a wygodą, miłością a ambicją, spełniając wiernie rolę nowoczesnego pana świata. K i e r c z y ń s k i był świetnym, prawdomównym synalkiem i doskonale wyglądał po maturze. Leszek S t ę p o w s k i i Marja W i e r c i ń s k a jawili się zbyt krótko, aby się dać poznać, (choć Stępowskiego znamy nie od dziś), ale w III akcie wnieśli dużo życia i grali bardzo naturalnie. W formie utrzymał się Franciszek Palański, jako przyjaciel domu Harry, ale życzylibyśmy mu trochę więcej „typowości". Kipeniówna ciągle jeszcze służy „za pokojówkę".

Widownia reagowała żywo i głośno, choć wśród krzeseł była niejedna pierwsza i niejedna druga pani Selby. A może właściwie dlatego?

Dr. Jadwiga Łempicka.

Przygotowania do walki ze śniegiem.

W związku z akcją przeciwśnieżną kursować będą w czasie zawieji śnieżnych w okręgu Dyrekcji Kolei państw. we Lwowie pługi odśnieżne, które wciągu usuwania zasp śnieżnych odrzucać będą śnieg w bok od osi toru kolejowego na odległość 20 metrów.

Podczas kursowania tych pługów, ludność okoliczna nie powinna gromadzić się, względnie przebywać w okolicy toru kolejowego na odległość 20-tu metrów od toru, gdyż zachodzi niebezpieczeństwo odniesienia obrażeń cielesnych lub zasypania śniegiem.

Konkurencja zagranicznych imprez artystycznych.

W ostatnich czasach daje się odczuwać na tut. terenie konkurencja stwarzana rodzimym imprezom artystyczno-widowiskowym przez zespoły zagraniczne. Znaczne niebezpieczeństwo w tym fakcie upatrują zarówno przedsiębiorstwa, jak i sami artyści polscy.

W związku z tem biorąc przytem pod uwagę niewielką naogół popularność zagranicznych przedsięwzięć widowiskowych wśród publiczności, magistrat m. Lwowa zamierza stosować do widowisk, urządzanych przez zagraniczne zespoły najwyższą stawkę podatku widowiskowego, tj. 60 proc. bez stosowania jakichkolwiek ulg.

Co usłyszymy przez radjo?

Sobota, 8 listopada.

LWÓW, (385). Godz. 11.58: Retransmisja sygnału czasu z Obserwatorjum Astronomicznego w Warszawie, hejnału z Wieży Marjackiej w Krakowie. — 12.05 — 13.00: Koncert z płyt gramofonowych. Muzyka kameralna. Gramofon i płyty z firmy Kaim i Syn we Lwowie, ul. Kopernika 11. 13.00 — 15.50: Przerwa. — 15.50: Transmisja z Warszawy: odczyt rządowy pt. „Kryzys gospodarczy Rosji sowieckiej i jego skutki na rynkach międzynarodowych". — 16.15: Koncet z płyt gramofonowych. — 17.15: Transmisja z Katowic: „Czy są granice poznania przyrody". — 17.45: Transmisja z Warszawy: Słuchowisko dla dzieci najmłodszych „O rycerzu Okruszynce" Ant. Bogusławskiego. — 18.15: Transmisja z Wilna: Odczyt Ministra Cara. — 18.45: Rozmaitości. — 19.10: Transmisja z Warszawy: Centralne Tow. Org. Kółek Rolniczych do swych członków i ogółu rolników. — 19.25: Inauguracja „kwadransa akademickiego" 1) Przemówienie rektora Uniwersytetu Jana Kazimierza dr. St. Witkowskiego, 2) Produkcje chórów akademickich. — 19.45: Komunikat Ligi Samowystarczalności Gopodarczej. — 20.00: Transmisja z Warszawy: Feljeton p. t. „Z tamtej strony oceanu" wygł. Marja Znatowicz Szczepańska. — 20.15: Transmisja z Krakowa: „Przegląd polityki zagranicznej ubiegłego tygodnia" dr. Jan Heguła. — 20.30: Transmisja z Warszawy: Koncert wieczorny. Recital Hansa Neemana na lutni 24-strunowej, oraz muzyka lekka w wykonaniu orkiestry Polskiego Radja pod dyr. Stanisława Nawrota. 22.00: Transmisja z Warszawy: Feljeton p. t. „Dyskretne wskazówki" wygł. p. Maciej Gruszczyński. — 22.15: Lwowska gazeta radjowa. — 22.30: Koncert z płyt gramofonowych. — 22.50: Transmisja komunikatów z Warszawy. — 23.00 — 24.00: Transmisja muzyki tanecznej z Warszawy.

Niedziela, 9 listopada.

LWÓW (385). Godz. 10.00: Transmisja z Wilna: Doroczna uroczystość kolejarzy. — Msza św. z kazaniem ks. biskupa Bandurskiego. — 11.30: Koncert z płyt gramofonowych. (Gramofon i płyty z firmy Kaim i Syn we Lwowie, ul. Kopernika 11.) — 11.58: Transmisja sygnału czasu z Warszawskiego Obserwatorjum Astronomicznego i Hejnału z Wieży Marjackiej w Krakowie. — 12.10: Transmisja poranku symfonicznego z Filharmonji Warszawskiej, zorganizowanego przez Wydział Oświaty i Kult. Magistratu m. Warszawy wespół z Dyrekcją Koncertów Symfonicznych. Wykonawcy: Orkiestra filharmoniczna, Józef Ozimiński (dyr.), Józef Muzika (wiolończ.) i prof. Ludwik Urstein (akomp.).— 13.15: Odczyt Min. Kwiatkowskiego (z Katowic). — 14.00—14.30: Przerwa. — 14.30: Transmisja z Warszawy: Co zrobiono w zakresie scalania likwidacji serwitutów i meljoracji — wygł. p. Wiesław Domaniewski. — 14.50: Transmisja z Krakowa. — 15.00: Transmisja z Warszawy: „Co słychać, o czem wiedzieć trzeba" — wygł. dyr. Szczepan Mędrzecki. — 15.20: Transmisja muzyki z Krakowa. — 15.40: Transmisja z Warszawy: Program dla dzieci: a) Feljeton p. T. Niwińskiego p. t. „Psia wyspa", b) Co się dzieje na świecie" (Gazetka radjowa). — 16.00: Uroczysta Akademja Korpusu Kadetów Nr. 1. ku uczczeniu Święta Niepodległości i Zwycięstwa. — 16.40: Transmisja z Krakowa: „Kanał Suezki — droga na Wschód" — wygł. prof. dr. Michał Siedlecki. — 16.55: Programowa skrzynka pocztowa. — 17.15: Transmisja z Warszawy: Wiadomości przyjemne i pożyteczne. — 17.30: Miss Polonia Zofja Batycka: „Moje przeżycia". — 17.40: Transmisja koncertu Orkiestry Policji Państw. m. st. Warszawy, pod dyr. Al. Sielskiego. — 19.00: Rozmaitości. — 19.25: Transmisja z Warszawy: Feljeton p. t. „Bałagulszczyzna" — wygł. p. Stanisław Czosnowski. — 19.40: Lwowski komunikat sportowy. — 20.00: Transmisja słuchowiska z Krakowa: „Anegdoty myśliwskie" — dra Kazimierza Szczepańskiego. — 20.30: Transmisja koncertu popularnego z Warszawy. — 20.00: Transmisja z Warszawy: Feljeton p. t. „Grandezza i pompa" — wygł. red. Jan Stan. Mar. — 2.15: Wieczór pieśni Moniuszkowskich w interpretacji Stanisława Tarnawskiego. — 22.30: Transmisja komunikatów z Warszawy. — 23.00—24.00: Transmisja muzyki tanecznej z Warszawy.

Mauzoleum Lenina.

Budowa nowego mauzoleum Lenina na placu Czerwonym w Moskwie, została ukończona. Odsłonięcie nastąpi dnia 7 bm. Mauzoleum wykonane według projektu członka Akademji Szusowa, posiada kształt sześcianu, którego podstawa wykuta jest w granicie trójkolorowym: czerwonym, szarym i czarnym. Mauzoleum zajmuje przestrzeń 5.800 m^3. Górna część jego i kolumnady głównej sali są z porfiru. Ogólna waga mauzoleum wynosi 10 tysięcy tonn. Budowa jego trwała 16 miesięcy.

Ogłoszenia urzędowe.

FIRMY.

Firm. II. 976/30. B. II. 106. Do ts. rejestru handlowego, oddział „B" przy firmie „Orzeł" Polski Przemysł Obuwniczy i Towarzystwo Handlowe S. A. w Krakowie wpisano dodatkowo. Dzień wpisu 18 września 1930. Odwołano prokurę udzieloną Jakóbowi Margossesowi. Wpisano na podstawie podania z dnia 12 lipca 1930. 9538

Sąd okręgowy, Wydział II. handlowy.
Kraków, dnia 17 września 1930.

Firm. II. 968/30. A. V. 127. Do ts. rejestru handlowego Oddział „B" przy firmie „P. Scherer" wpisano dodatkowo. Dzień wpisu 18 września 1930. Wystąpili ze Spółki jawni spólnicy Pinkus Scherer i Itel Schererowa. Wpisano na podstawie podania z 13 września 1930.

Sąd okręgowy, Wydział II. handlowy.
Kraków, dnia 17 września 1930. 9539

Firm. II. 1001/30. Spół. III. 98. Do ts. rejestru handlowego Oddział „Spół." przy firmie: Fabryka Wyrobów Metalowych, Bracia Thorn w Krakowie Podgórzu wpisano dodatkowo: Dzień wpisu: 23 września 1930. Firma powyższa zostaje wykreślona z rejestru handlowego. Wpisano na podstawie podania z dnia 22 września 1930. 9540

Sąd okręgowy, Wydział II. handlowy.
Kraków, dnia 22 września 1930.

Firm. 1020/30. Poj. I. 171. Do ts. rejestru handlowego dla firm pojedynczych przy firmie C. Rimler w Krakowie — wpisano dodatkowo: Dzień wpisu: 25 września 1930. Kontraktem kupna sprzedaży z dnia 20 września 1930 pozbyła dotychczasowa posiadaczka Jadwiga (Jetti) z Fadenów Rimlerowa firmę na rzecz Jana Rimlera, który jest wyłącznym posiadaczem firmy i będzie ją podpisywał słowami: „C. Rimler". Wpisano na podstawie podania z dnia 25 wrzesnia 1930. 9541

Sąd okręgowy, Wydział II. handlowy.
Kraków, dnia 25 września 1930.

Firm. 429/30. A. I. 241. W rejestrze firmowym należy uwidocznić, że z firmy Manes Teitelbaum handel żelaza, powrozów, uprzęży i towarów pokrewnych w Przemyślu wystąpił Mozes Teitelbaum, że Hillel Teitelbaum pozostaje odtąd wyłącznym właścicielem firmy Manes Teitelbaum handel żelaza, powrozów, uprzęży i towarów pokrewnych w Przemyślu, którą Hillel Teitelbaum podpisywać będzie w ten sposób, iż pod wyciśniętą pieczątką lub wypisaną firmą swe nazwisko i imię wpisze.

Sąd okręgowy, Wydział I. 2. 9617
Przemyśl, dnia 15 lipca 1930.

Firm. 202/30. C. I. 88. Zmiany i dodatki do wpisanych już firm pojedyńczych i spółkowych. Należy wpisać w rejestrze dla firmy spółkowych: Siedziba firmy: Przemyśl. Brzmienie firmy: Przemyska Terenowa Spółka z ogr. odpowiedzialnością w Przemyślu. Zmiana firmy: w miejsce zmarłego spólnika bp. Abrahama Rebhana wstąpił do spółki jako tegoż dziedzic dr. Jakób Rebhan dyr. browaru w Przemyślu zamieszkały przy ul. Słowackiego.

Sąd okręgowy, Wydział I. 2.
Przemyśl, dnia 12 lipca 1930. 9616

Firm. 282/30. B. I. 145. Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych w rejestrze handlowym firm pojedynczych. Do rejestru handlowego dział B. wpisano dnia 4 października 1930. Siedziba firmy: Warszawa, Oddział w Drohobyczu. Brzmienie firmy: Bank Gospodarstwa Krajowego. Na podstawie zaświadczeń Sądu okręgowego w Warszawie z daty 11 września 1930 Nr. R. H. B. XLIII. — 6277 z daty 30 lipca 1930 Nr. B. 6277 oraz dekretów nominacyjnych z daty Warszawa 16 czerwca 1930, z daty Warszawa 25 lipca 1930, z daty Warszawa 25 lipca 1930, z daty Warszawa 25 lipca 1930, z daty Warszawa 25 lipca 1930, z daty Warszawa 25 lipca 1930, z daty Warszawa 25 lipca 1930, z daty Warszawa 21 czerwca 1930, z daty Warszawa 12 lipca 1930, z daty Warszawa 25 lipca 1930, z daty Warszawa 26 lipca 1930 wciąga się do rejestru co następuje: 1) Edward Trojanowski przestał być zastępcą kierownika Oddziału Banku w Drohobyczu, 2) dr. Tadeusz Garbusiński, dotychczasowy zastępca dyrektora Centrali mianowany został dyrektorem Banku, 3) Ludwik Czechowski i Włodzimierz Baczyński mianowani zostali zastępcami dyrektorów Banku, 4) dr. Bolesław Golik, dr. Wiktor Osuchowski, Antoni Paprocki, Kazimierz Greger, Ludwik Szwykowski — dotychczasowi prokurenci Centrali mianowani zostali zastępcami dyrektorów Banku, 5) Emil Czerniowski, Adam Nebelski, dr. Antoni Sielecki i Karol Żyła mianowani zostali prokurentami Zakładu Centralnego Banku. 9699

Sąd okręgowy, Wydział II.
Sambor, dnia 1 października 1930.

Firm. 197/30. B. I. 51. Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych do rejestru firm spółkowych. Przy wpisanej do rejestru handlowego dział B) firmie „Bank Dyskontowy Warszawski Oddział w Drohobyczu" wpisano dnia 27 czerwca 1930. Na posiedzeniu Banku Dyskontowego Warszawskiego odbytem w dniu 24 czerwca 1930 udzielono prokury Benjaminowi Krissowi z prawem podpisu Banku Dyskontowego Warszawskiego Oddziału w Drohobyczu per procura łącznie z jedną z osób mających prawo podpisu tegoż oddziału. 9700

Sąd okręgowy j. handlowy Wydział II.
Sambor dnia 27 czerwca 1930.

Firm. 39/29. Stow. C. 365. Wykreślenie firmy. Z rejestru Stow C. należy wykreślić. Siedziba firmy: Medenice. Brzmienie firmy: Towarzystwo wzajemnego kredytu w Medenicach stow. zarej. z ogr. poręką w Medenicach. Przedmiot przedsiębiorstwa: udzielenie kredytu dla członków, skutkiem rozwiązania Towarzystwa z powodu nieuzgodnienia statutu z ustawą o spółdzielniach. Dzień wpisu 5 sierpnia 1930. 9762

Sąd okręgowy, Wydział I.
Stryj, dnia 3 stycznia 1930.

Firm. 416/28. A. VI. 299. Wpis firmy spółki. Do rejestru wpisano dnia 20 marca 1930. Siedziba firmy: Lwów ul. Rzeźnicka 16. Brzmienie firmy: Bracia Frost. Przedmiot przedsiębiorstwa: handel manufakturą. Czas trwania nieograniczony: Rodzej Spółki: Jawna spółka handlowa od dnia 1 marca 1929. Jawni spólnicy: Juda Frost kupiec we Lwowie ul. Unji Lubelskiej 3 i Chaim Israel Frost kupiec we Lwowie ul. Niemcewicza 5. Firmę spółki podpisywać będzie każdy ze spólników z osobna pod wydrukowanem wyciśniętem pieczęcią lub wypisanem brzmieniem firmy. 9771

Sąd okręgowy cyw. j. handl., Wydział IV.
Lwów dnia 6 marca 1929.

Firm. 751/30. A. VI. 397. Wpis firmy pojedynczej. Do rejestru wpisano dnia 7-go maja 1930 r. Siedziba firmy: Lwów. ul. Leona Sapiehy l. 77. Brzmienie firmy: Apteka pod św. Teresą Mieczysława Krynickiego we Lwowie. Przedmiot przedsiębiorstwa: Apteka publiczna. Posiadacz firmy: Mr. pharm. Mieczysław Krynicki, aptekarz, Lwów, ul. Zyblikiewicza l. 52. Firma istnieje od: 10 grudnia 1927 roku. Firmę przedsiębiorstawa podpisuje posiadacz firmy samoistnie. 9770

Sąd okręgowy, Wydział II.
Lwów, dnia 7-go maja 1930.

Firm. 205/30. Rg. A. 94. Wykreślenie firmy. Z rejestru Rg. A. 94 wykreślono dnia 27 maja 1930. Siedziba firmy: Horodyszcze. Brzmienie firmy: Bogusław Aleksander 2 im. Cieński właściciel gorzelni rolniczej. Skutkiem nieistnienia przedsiębiorstwa. 9800

Sąd okręgowy, Wydział I, dział niesporny.
Tarnopol, 20 maja 1930.

Firm. 106/30. Wpis do jawnej spółki handlowej. Do rejestru wpisano dnia. Siedziba firmy: Dolina (obok Stryja). Brzmienie firmy: Pierwsza Krajowa Wytwórnia hygjenicznych wkładek do obuwia J. Weintraub i Ska w Dolinie. Przedmiot przedsiębiorstwa: Wyrób hygjenicznych wkładek do obuwia. Rodzaj Spółki: Jawna Spółka handlowa od dnia 1 marca 1930. Spólnicy: Inżynier Hugo Bronneck w Dolinie, Jakób Weintraub kupiec w Dolinie. Spólnicy uprawnieni do zastępctwa: Do zastępowania firmy uprawniony tylko jest inżynier Hugo Bronneck. Podpis firmy: Pod pieczęcią firmy wydrukowaną lub pisaną podpisywać się będzie inżynier Hugo Bronneck.

Sąd okręgowy, Wydział I.
Stryj, dnia 2 czerwca 1930.

Firm. 478/30. Stow. I. 68. Wykreślenie firmy. Z rejestru Stow. I. 68 należy wykreślić firmę: Brzmienie firmy: Sklep spółdzielczy „Narodówka" członków narodowej partji robotniczej w Jarosławiu Spółdzielnia zarejestrowana z ograniczoną poręką w Jarosławiu. Przedmiot przedsiębiorstwa: dostarczanie członkom artykułów spożywczych. 9892

Sąd okręgowy, Wydział I. 2.
Przemyśl, dnia 30 lipca 1930.

Firm. 601/30. B. I. 37. Wykreślenie firmy. Dnia 30 września 1930 wykreślono w rejestrze wskutek wniosku Banku Gospodarstwa Krajowego w Warszawie. Siedziba firmy: Przemyśl. Brzmienie firmy: Bank Gospodarstwa Krajowego Oddział w Przemyślu. Przedmiot przedsiębiorstwa: Zadaniem Banku jest udzielanie kredytu długoterminowego przez emisję listów zastawnych, obligacyj komunalnych, kolejowych a dla potrzeb przemysłu obligacyj bankowych, popieranie instytucyj kredytowych, powołanych do życia przez samorządy (Kasy oszczędności i Kasy gminne) popieranie ruchu budowlanego i odbudowy kraju oraz wykonywanie wszelkich czynności bankowych (63 statutu) ze szczegółowem jednakże uwzględnieniem potrzeb Państwa, przedsiębiorstw państwowych, samorządowych i ich przedsiębiorstw. 9[illegible]

Sąd okręgowy Wydział I. 2.
Przemyśl, dnia 27 września 1930.

Firm. 313/26. A. I. 298. Zmiany dotyczące firmy spółkowej. Prowadzącemu rejestr handlowy poleca się, by przy firmie dr. Mietus i Ska. Tartak parowy w Starzawie obok Chyrowa, wpisał, że spólnik jawny Bernard Erlbaum, ze spółki wystąpił. 9847

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Przemyśl, dnia 18 września 1926.

Firm. 230/30. A. 531. Wpis firmy pojedynczej. Dnia 20 października 1930 wpisano do rejestru firm pojedyńczych. 1) Siedziba Firmy: Tarnów ul. Katedralna 3. 2) Brzmienie firmy: „Auto-Palais" w Tarnowie. 3) Przedmiot przedsiębiorstwa: zastępstwo i sprzedaż samochodów marki Ford i Lincoln oraz traktorów Fordson ich części składowych, motocykli rowerów — ich części składowych, tak samochodowych jak motocyklowych i rowerowych. 4) Posiadacz firmy dr. Eugenjusz Heyda. 5) Prokurę udzielono: Kazimierzowi Peszkowskiemu w Tarnowie przy ul. Rejtana Nr. 12. 6) Firmę podpisywać będą: a) Posiadacz firmy — w ten sposób, że pod wyciśniętą stampilją „Auto-Palais" w Tarnowie umieści podpis dr. Heyda. b) Prokurent firmy w ten sposób, że pod wyciśniętą stampilją „Auto-Palais" w Tarnowie umieści podpis p. p. Peszkowski. 9820

Sąd okręgowy, Wydział I. 4
Tarnów, dnia 18 października 1930.

Firm. 287/29. A. I. 108. Wywreślenie firmy. Na podstawie zgłoszenia oraz wyniku urzędowych dochodzeń zarządza się z datą dzisiejszą w tus. rejestrze hadlowym wykreślenie jako nieistniejącej firmy „Fabryka Nafty Fibicha i Stawiarskiego w Chorkówce". 9839

Sąd okręgowy, Wydział IV. niesporny.
Jasło, dnia 13 listopada 1929.

Firm. 1270/28. A. VI. 238. Wpis jawnej spółki. Data wpisu: 6 lipca 1928. Brzmienie firmy: Zastępstwo fabryki samochodów „Minerwa" i sprzedaż artykułów technicznych Towarnicki i Ska. Siedziba spółki: Lwów Akademicka 14. Spólnicy: Józef Towarnicki Kopernika 42 b., dr. Adam Faliszewski Kadecka 17, Oskar Kolischer Zimorowicza 16. Przedmiot przedsiębiorstwa: kupno i sprzedaż samochodów, części składowych tychże artykułów technicznych, zastępstwo firm krajowych i zagranicznych. Zastępstwo spółki: zastępują dwaj którzykolwiek spólnicy łącznie podpis firmy następuje w ten sposób, że pod brzmieniem firmy wypisanem lub wyciśniętem pieczęcią, umieszczą swój podpis firmowy dwaj którzykolwiek spólnicy łącznie. 9884

Sąd okręgowy cyw. j. handlowy.
Lwów dnia 8 lipca 1928.

Firm. 1966/28. VI. 238. Zmiany dotyczące firmy spółki. Do rejestru wpisano dnia 1 grudnia 1928. Siedziba firmy: Lwów Akademicka 14. Brzmienie firmy: Zastępstwo fabryki samochodów „Minerwa" i sprzedaż artykułów technicznych Towarnicki i Ska. Zmiany: Jawny spólnik Kolischer wystąpił ze spółki, Firmę podpisywać będą pozostali spólnicy w ten sposób, że pod wydrukowanem lub stampilją wyciśnętem brzmieniem firmy uiszczą swoje podpisy łącznie. 988[illegible]

Sąd okręgowy, jako handlowy.
Lwów, dnia 15 listopada 1928.

Firm. 147/30. A. I. 298. Zmiany i dodatki do wpisanych już firm pojedynczych i spółkowych. Należy wpisać w rejestrze dla Firm spółkowych. Siedziba firmy: Starzawa. Brzmienie firmy: dr. Miętus i Ska, Tartak parowy w Starzawie obok Chyrowa. Zmiana firmy na: „Hermana Huttrera Wdowa i Spółka, Tartak parowy w Starzawie obok Chyrowa". Spólnik jawny dr. Michał Miętus ze spółki wystąpił. Upoważnieni do zastępstwa i podpisywania firmy Maurycy Ambach i Róża Huttrer łącznie. Data wpisu: 19 września 1930. 8016

Sąd okręgowy Wydział I. 2.
Przemyśl dnia 16 sierpnia 1930.

LICYTACJE.

E. XVI. 4383/30. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek strony egzekwującej Cegielni dra Schenfelda we Lwowie Smolki 4 odbędzie się dnia 10 grudnia 1930 godzina 10 przedpoł. w biurze Nr. XVI. na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacja następujących realności: Księga gruntowa Gminy miasta Lwowa, whl. 4595/I. Oznaczenie realności Dom 1 piętrowy we Lwowie przy ul. Potockiego 105. Wartość szacunkowa wraz z przynależ. 87,940 zł. Najniższa oferta 43,970 zł. Do realności whl. należą następujące przynależności 8 sztuk okien wewnętrznych 2 drzwi balkonowych, 4 kociołki kuchenne bliżej w protokole oszacowania opisane, oszacowane na 940 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 10.021

Sąd powiatowy miejski, Oddział XVI.
Lwów, dnia 10 października 1930.

E. 1544/29. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek Józefa Buciora po Jakóbie z Brzyskiej woli odbędzie się dnia 25 listopada 1930 godzina 9 rano biuro Nr. 17 licytacja połowy realności lwh. 971 gm. Brzyska wola, oszacowana wraz z przynależnościami na 177 zł.; połowy realności lwh. 1488 gm. Brzyska wola, oszacowana na 450 zł.; połowy realności lwh. 1489 gm. Brzyska wola, oszacowana na 150 zł. oraz całej realności lwh. 1185 gm. Brzyska wola oszacowana na 600 zł. Najniższa oferta co do wszystkich realności 917 zł. 50 gr. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

Sąd powiatowy, Oddział III.
Leżaisk, dnia 20 września 1930. 10214

E. 2199/30/6. Edykt licytacyjny. Dnia 3 grudnia 1930 o godzinie 9.30 przedpołudniem odbędzie w tut. Sądzie sala Nr. 9 publiczna sprzedaż połowy realności lwh. 120 gminy Podobin Józefa Dudy własnej. Nieruchomość tę oszacowano na 3005 zł., najniższa oferta 2003 zł. 33 gr., poniżej której sprzedaż nie nastąpi. 10215

Sąd powiatowy, Oddział I.
Mszana Dolna, dnia 31 października 1930.

E. 2894/29. Edykt licytacyjny. Dnia 20 listopada 1930 godz. 11 odbędzie się w podpisanym Sądzie publiczna licytacja realności whl. 1295 i 291 gm. kat. Babcze dotychczas zobowiązanego Iwana Bożaka własnych. Wartość szacunkowa 10.160 zł. Najniższa oferta 6.773 zł. 32 gr. Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić w Sądzie najpóźniej na wyznaczonym terminie licytacyjnym przed rozpoczęciem licytacji, inaczej pretensje tego rodzaju co do samej nieruchomości nie miałyby już znaczenia wobec nabywcy w dobrej wierze. Pozatem odsyła się do edyktu na tablicy sądowej.

Sąd powiatowy, Oddział II.
Sołotwina, 4 października 1930. 10216

ROZMAITE OBWIESZCZENIA.

II. Cg 55/30. Edykt. Firma „Wierzba" Spółdzielnia Lwów, przeciw hr. Lanckorońskiemu o 2940 zł. Audjencja wyznaczona na 10 listopada 1930 godz. 10.30 przedpołud. w tut. Sądzie sala 94. Ponieważ miejsce pobytu pozwanego jest nieznane, ustanawia się Dra Salomona Reissa adw. we Lwowie kuratorem, który go będzie zastępywać na jego koszt i niebezpieczeństwo dotąd, aż on sam sie nie stawi i nie ustanowi pełnomocnika. 10198

Sąd okręgowy, Wydział II, handlowy.
Lwów, dnia 25 października 1930.

SPADKI.

A. 3/28. Wezwanie nieznanego z miejsca pobytu dziedzica. Jakób Mann rolnik w Kopankach zmarł 1926 pozostawiając pisemny kodycyl którym synowi Konradowi Mann zapisał grunta i ruchomości. Gdy miejsce pobytu Konrada Manna jest nieznane, wzywa się go ażeby w przeciągu roku od daty ogłoszenia edyktu zgłosił się w tutejszym Sądzie, gdyż po bezskutecznym upływie tego czasokresu zostanie rozprawa spadkowa ukończoną. 10.106

Sąd okręgowy.
Stanisławow, 24 maja 1930.

UPADŁOŚCI.

Sa 49/30/14. Postępowanie ugodowe, otwarte do majątku dłużników Salamona Waldmana i Jakóba Waldmana, kupców w Borysławiu Targowica, zastanawia się wobec cofnięcia wniosku przez dłużników. 10183

Sąd okręgowy, Wydział I.
Sambor, dnia 17 maja 1930.

Sa 75/30/16. Sąd okręgowy w Samborze zatwierdza tus. ugodę z dnia 7/8 1930, zawartą między dłużnikiem Henrykiem Hechlerem, kupcem w Samborze, a tegoż wierzycielami 10184

Sąd okręgowy, Wydział I.
Sambor, dnia 18 października 1930.

Sa 139/30/18. Sąd okręgowy w Samborze zatwierdza tus. ugodę z dnia 10/9 1930, zawartą między dłużniczką Ernestyną Lehrmen, kupcową w Samborze, a jej wierzycielami.

Sąd okręgowy, Wydział I.
Sambor, dnia 10 października 1930. 10186

Sa 137/30/19. Sąd okręgowy w Samborze zastanawia postępowanie ugodowe, otwarte do majątku dłużnika Bernarda Gottesmana, kupca w Drohobyczu. 10188

Sąd okręgowy, Wydział I.
Sambor, dnia 7 października 1930.

S. 3/28/94. Zniesienie konkursu. Krydatarjusz Majer Maj, piekarz w Borysławiu. Konkurs do majątku krydatarjusza, otwarty uchwałą S. 3/28/1 zostaje za zgodą członków wydziału wierzycieli i zarządcy konkursowego, z braku pokrycia kosztów postępowania w myśl § 166/2 o. k. zniesiony. 10189

Sąd okręgowy, Wydział I.
Sambor, dnia 26 czerwca 1930.

Sa 110/29/29. Sąd okręgowy w Samborze zastanawia postępowanie ugodowe, otwarte do majątku dłużnika Markusa Naglera, kupca w Drohobyczu, w Rynku. 10187

Sąd okręgowy.
Sambor, dnia 28 października 1930.

Sa 32/30/14. Sąd okręgowy w Samborze zastanawia postępowanie ugodowe, otwarte do majątku dłużniczki Anny Sauerberg, kupcowej w Borysławiu. 10185

Sąd okręgowy.
Sambor, dnia 27 października 1930.

UZNANIE ZA ZMARŁEGO.

T. 141/30. Edykt. Andrzej Sarab syn Józefa i Pareskewji urodzony 12 grudnia 1893 w Markowej brał udział we wojnie światowej jako żołnierz 20 pp. austr., i rzekomo zginął w Karpatach w r. 1914, od tego czasu niema o nim wiadomości, Zachodzi więc domniemanie, że nie żyje. Ogłasza się aby do 3 miesięcy od ogłoszenia edyktu w gazecie udzielono Sądowi w Brzeżanach wiadomości o zaginionym, a jego się wzywa, aby dał znać o sobie. 9930

Sąd okręgowy.
Brzeżany, 5 sierpnia 1930.

T. 132/30. Edykt. Aleksander Cybulski syn Benedykta i Marji urodzony 22 marca 1883 w Załanowie brał udział we wojnie światowej jako żołnierz 23 pp. austr., rzekomo zginął w roku 1917 w Albanii, zachodzi więc domniemanie, że nie żyje. Ogłasza się, aby do 6 miesięcy od ogłoszenia edyktu w gazecie udzielono Sądowi w Brzeżanach wiadomości o zaginionym, a jego się wzywa, aby dał znać o sobie. 9931

Sąd okręgowy.
Brzeżany, 5 sierpnia 1930.

T. 101/30. Edykt. Wasyl Wolański syn Grzegorza i Marji ur. 22 listopada 1880 w Rybnikach, tamże zamieszkały brał udział jako żołnierz austr. w walkach pod Przemyślem 1914 r. i od tego czasu niema o nim wiadomości, zachodzi więc domniemanie, że nie żyje. Ogłasza się, aby do 6 miesięcy od ogłoszenia edyktu w gazecie udzielono Sądowi w Brzeżanach wiadomości o zaginionym, a jego się wzywa, aby dał znać o sobie. 9932

Sąd okręgowy.
Brzeżany, 30 lipca 1930.

T. 89/30. Edykt. Iwan Waśków s. Andrucha i Paraszki ur. 21 kwietnia 1882 w Pukowie, zamieszkały w Litwinowie wcielony do austr. armji w 1914 w czasie marszu na Przemyśl zraniony przez kpt. Bochma w 1914, od tego czasu niema o nim wiadomości, zachodzi więc domniemanie, że nie żyje. Ogłasza się aby do 6 miesięcy od ogłoszenia edyktu w gazecie udzielono Sądowi w Brzeżanach wiadomości o zaginionym, a jego się wzywa, aby dał znać o sobie. 9933

Sąd okręgowy.
Brzeżany, 19 lipca 1930.

SPRAWY GOSPODARCZE.

Ważne dla hodowców zwierząt futerkowych.

Zwyczajem dorocznym odbędzie się w Toruniu w okresie od 8 do 12 listopada piąta z kolei Pomorska Wystawa Drobiu, gołębi, królików i zwierząt futerkowych.

Wystawa w Toruniu, która corocznie zbiera duże sukcesy, przyczyniła się znacznie do wzmożenia zainteresowania hodowlą zwierząt futerkowych wśród naszych rolników. Pierwsze hodowle w Polsce powstały też na Pomorzu.

Obecnie mamy już kilkuletnie doświadczenie, gdyż powstały i egzystują hodowle lisów srebrnych, a również piżmowców i innych futerkowych zwierząt. Jako najłatwiejsze do hodowli i najmniej wymagające zalecane są piżmowce, zwierzęta o futerku szlachetnem, które dają największe bodaj zyski.

Jak zaznaczyliśmy, wymagają one najmniej zabiegów. Paszę otrzymują taką samą jak dla królików, tylko że ilość przeznaczona dla królika, starczy na 5 piżmowców.

Przytem piżmowce są bardzo odporne na zmianę warunków atmosferycznych. Hoduje się je latem na powietrzu, a zimą w klatkach. Samiczki mają młode 3 razy do roku, za każdym razem po 8 do 15 sztuk.

Tak łatwe warunki hodowli piżmowców powinny skłonić niejednego rolnika do zajęcia się tą hodowlą, która przy niewielkim nakładzie środków i pracy może stać się dla niego jednem z poważnych źródeł dochodów. Zbyt na futerka jest zapewniony, ponieważ produkcja krajowa, będąca dopiero w zaczątku, ma duży rynek zbytu w całym kraju. Może to być również dla wielu korzystną pracą dodatkową. Okresem najodpowiedniejszym do zakładania hodowli jest późna jesień od października do polowy grudnia.

Informacje co do hodowli oraz wystawy zwierząt futerkowych, można otrzymać w Komitecie Wystawy Drobiu w Toruniu, przy ul. Sienkiewicza l. 40. (TEROL).

Tendencje rozwojowe polskiego przemysłu papierniczego.

W ostatnich dniach odbyło się przyjęcie prasowe w Żywieckiej Fabryce Papieru „Solali". Centralny dyrektor, p. inżynier Ignacy Serog raczył udzielić następującej interesującej enuncjacji:

Polski przemysł papierniczy wykazuje w ostatnich latach zasadniczą poprawę swego stanowiska na rynku światowym. W porównaniu z okresem przedwojennym zdołano obecnie znacznie rozszerzyć produkcję a poziom jej należycie ulepszyć. Polska bowiem posiada już sama przez się wszelkie podstawy dla korzystnego rozwoju swego przemysłu papierniczego. Przede wszystkiem rozporządza Polska w dostatecznej mierze potrzebnemi surowcami, jakoto drzewem i galganami lnianemi, które znajdują się w kraju w najlepszej jakości i po najtańszych cenach; ponadto posiada Polska dogodne środki popędowe jak wodę i węgiel, a wreszcie także i zastęp kwalifikowanych robotników.

Łącznie wartość produkcyjna polskiego przemysłu papierniczego wynosiła już w roku 1929 — 153 milj. zł., ilościowo zwiększyła się produkcja z 74.459 ton w roku 1925 na 138.000 ton w r. 1929. Z początkiem 1929 r. zatrudniał polski przemysł papierniczy w 55 przedsiębiorstwach 10—15.000 robotników.

Ważnym ośrodkiem wyrobu papieru jest okręg Żywiecki, położony koło Bielska-Białej. W tym okręgu wytwórczym zatrudnionych jest obecnie około 1200 pracowników. Znajdujące się w Żywieckiej Fabryce Papieru trzy maszyny papiernicze wyrabiają rocznie łącznie 280 wagonów po 10000 kg. najlepszej bibułki do papierosów i rozmaite inne bibuły w arkuszach i zwojach dla rozmaitych celów technicznych. Oprócz tego wytwarza się tam rocznie około 60 wagonów tektury.

Polski przemysł papierniczy zbywa większą część swej produkcji w kraju. Ilość papieru skonsumowanego w kraju w roku 1928 wynosiła łącznie 158.000 tonn, które składają się w 82% na wyrób krajowy, zaś w 18% na przywóz. Pojemność rynku polskiego wzrosła bez wątpienia w ostatnich latach bardzo znacznie. Konsumcja papieru poważnie wzrosła przez uprzemysłowienie kraju i wprowadzenie kultury na kresach wschodnich, jednakowoż pojemność rynku wewnętrznego wzrasta w proparcji daleko mniejszej aniżeli produkcja. Pozostają przeto wcale znaczne nadwyżki produkcji, które muszą być zbyte zagranicą. Obecnie jednak nie posiada jeszcze wywóz polskich wyrobów papierowych większego znaczenia. Wyjątek stanowi eksport bibułki do papierosów, który rozwinął się wcale pomyślnie i otwiera też bardzo korzystne horoskopy na najbliższe lata. W roku 1928 wywieziono z Polski tylko 4190 ton papieru, podczas gdy przywóz wynosił 32.754 ton. Import ten składał się przedewszystkiem z papieru drukarskiego i papieru do pisania (11.906 t.), tektury (10.709 t.), papieru gazeciarskiego (5554 t.), innych wyrobów (3.037 t.) i papieru do pakowania (1.559 t.). W porównaniu z rokiem ubiegłym przywóz wprawdzie silnie się zmniejszył, jednak pozostaje wciąż jeszcze na wysokim poziomie. Znamiennem przytem jest, że importowany papier zagraniczny wytwarzany bywa zagranicą z polskich surowców, jak masy drewnianej, celulozy i gałganów. Wobec inwestycji i modernizacji dokonanych w ostatnich latach w poszczególnych przedsiębiorstwach należy spodziewać się, iż produkcja jeszcze poważnie wzrośnie, a temsamem uniezależnimy się po największej części od przywozu zagranicznego. Dalszy rozwój polskiego przemysłu papierniczego zależnym jest, z uwagi na łączność jego z wewnętrznym rynkiem, od ukształtowania się ogólnej sytuacji gospodarczej.

Notowania giełdowe.

GIEŁDA LWOWSKA.

Lwów, 5 listopada.

Dolar w obrotach prywatnych zł. 8.93'50.

W transakcjach międzybankowych płacono za: Nowy Jork 8.9110—8.9135, Londyn 43.30—43.34, Zurych 173.00—173.10, Praga 26.43—26.46, Wiedeń 125.68—125.78, Berlin 212.35—212.55.

Na Giełdzie akcyjnej do transakcji nie doszło. Usposobienie bez ochoty, przy zniżkowej tendencji.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, 5 listopada.

Na Giełdzie egzekutywna sprzedaż fasoli oraz transakcje w ziemniakach po cenach dotychczas notowanych.

Tendencja utrzymana, usposobienie spokojne.

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń, 5 listopada 1930

Berlin	168·84 00	Czerniowce	43·50
Budapeszt	124·06·00	Austr. kol. p.	38·05
Bukareszt	4·20·50	Goleszów	238·00
Kopenhaga	189·55	Cement	77·50
Londyn	34·42·75	Browary	106·50
Medjolan	37·10·50	Alpiny	19 60
N. Jork	708·60·00	Berg u. Hut.	575 00
Paryż	27·81·00	Poldi Hütten	108 90
Praga	21·01 25	Prager Eisen	569 00
Warszawa	79·68·00	Rima	72·00
Zurych	137·50 00	Skoda	275·25
Renta majowa	1·30·0	Siersza	12·75
Renta lutowa	1·37 0	Silesia	2·70
Dunaj S. Adria	86 05	Zieleniewski	27 75
Bankverein	17·75	Apollo	109·00
Kompas	12·25	Nafta	28·00
Unionbank	3·30	Rakszawa	—·—
Kolej półn.	11·25 00	Bank Małop	0·03
Bodenkredit	94·00	Fanto	0·53
Kreditanstalt	47·00	Karpaty	3·55
Hipoteczny	63·50	Galicja	21·00
Länderbank	23·00	Schodnica	10·00

Ostatnie wiadomości giełdowe.

GIEŁDA LWOWSKA.

Lwów, 6 listopada.

Na Giełdzie akcyjnej usposobienie słabe.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, 6 listopada.

Na Giełdzie zbożowej tendencja utrzymana, usposobienie spokojne.

SINTAIR et STEEMAN. 42)

Duchy w Kolegjum.

Przekład autoryzowany z francuskiego.

Ciało profesora poetyki przewieziono do kolegjum, dokąd udali się także wszyscy, którzy byli na miejscu zbrodni.

Pan Pille zebrał uczniów w szkolnej kaplicy i powiadomiwszy ich o tragicznym wypadku, dodał kilka słów uspokojenia i poprosił kapelana, aby odmówił z chłopcami litanję za duszę zmarłego profesora. Wyszedłszy z kaplicy, udał się do hallu, gdzie spotkał powracających.

— Serdecznie panu współczuję — rzekł sędzia, ściskając dłoń wicedyrektora. — Rozumiem dobrze, jak straszne jest to wszystko dla pana, tem straszniejsze, że młodzież, pozostająca pod jego opieką, jest mimowolnym świadkiem tych niepojętych i tragicznych wydarzeń. Ale cóż robić? Jesteśmy bezradni i nie odwrócimy nieszczęścia, które już się stało.

W kancelarji sędzia Rienen podjął dalsze śledztwo.

— Czy pani nie jest zmęczona i czy może mi powtórzyć raz jeszcze to wszystko, co pani zeznała w lesie — zwrócił się do Lulu, którą wezwał do kancelarji.

Lulu opowiedziała po raz trzeci swoją przygodę.

— Więc nie zauważyła pani napastnika? Nie wie pani zupełnie, kim był ten człowiek?

— Nie, panie sędzio. Było to dla mnie zupełnie nieprzewidziane i stało się zbyt szybko, abym mogła się zorjentować.

— Czy nie sądzi pani, że napastnikiem był profesor Virnon, który w ten sposób chciał wywrzeć zemstę za odrzucone wyznanie? Może wytrącony z równowagi pani odmową, stracił panowanie nad sobą i rzucił się na panią... Chciał panią obezwładnić, aby ją mieć w swojej mocy... Dalej... przypuśćmy, że uczeń Messire był mimowolnym świadkiem tej sceny... Oburzony, rzucił się na profesora i zabił go.

— Znałam profesora Virnon zbyt mało, aby móc o nim mówić. Jednakże taki czyn z jego strony wydaje mi się nieprawdopodobny. Profesor był bardzo łagodnego usposobienia, gdy zaś rozstaliśmy się, był bardzo przygnębiony i przybity, ale nie zirytowany.

— Przypuśćmy więc, że Virnon nie był zdolny do takiego czynu... Czy sądzi pani, że Messire mógł napaść na nią?

— Nie wyobrażam sobie powodu, dla którego Messire miałby tak ze mną postąpić.

— Może był zazdrosny o profesora.

— Nie upoważniałam go do takich uczuć, panie sędzio — rzekła z godnością Lulu.

— Przyznaję i wierzę pani najzupełniej, ale przecież możliwe jest, że Messire kochał się w pani, a pani mogła o tem nie wiedzieć. Stąd uważał profesora za swojego rywala, i mógł pragnąć jego śmierci.

— Jestem pewna, że nie kochał się we mnie.

— Pewna? Skąd pani ma tę pewność.

— Takie rzeczy wie się zawsze, panie sędzio — odpowiedziała, czerwieniąc się, Lulu.

— Tak... tak... oczywiście... — mruknął Rienen. — Dziękuję pani. Może pani będzie tak uprzejma i poprosi pannę Premier do kancelarji.

Lulu wyszła i w chwilę potem Neta stanęła przed obliczem sędziego. Po dokładnem zdaniu relacji ze wszystkich momentów, poprzedzających wołanie o pomoc przyjaciółki i sytuacji, w jakiej się znalazła, Neta umilkła.

— Nie słyszała pani nic więcej? Jakiegoś szamotania się? Krzyku? Żadnych podejrzanych hałasów?

— Nie, panie sędzio.

— Czy Messire był zazdrosny o pani przyjaciółkę?

— Nic o tem nie wiem. Pan Messire zachowywał się zawsze bez zarzutu w stosunku do nas obu. To wszystko, co mogę o nim powiedzieć.

— Doskonale. Dziękuję pani. Panna Torpille zapewne bardzo jest wyczerpana dniem dzisiejszym. Proszę, niech panie skorzystają łaskawie z mego auta. Pan rejent musi być bardzo niespokojny.

Neta podziękowała sędziemu uśmiechem i ukłoniwszy się wdzięcznie, wyszła z kancelarji. Miejsce jej zajął Messire. Był blady jak ściana, usta mu drżały i nerwowy skurcz przebiegał po twarzy.

— Wydaje się pan bardzo wzruszony — powiedział sędzia, przyglądając mu się bacznie — proszę, niech pan usiądzie.

(C. d. n.).

CENA OGŁOSZEŃ: Za 1 wiersz milimetrowy 1-szpaltowy kolumny 8-łamowej w ogłoszeniach zwykłych (za tekstem) **15 gr.** — za 1 wiersz milimetrowy 1-szpaltowy kolumny 4-łamowej w nadesłanem i nekrologji **40 gr.** — w kronice, repertuarze, na stronach tekstowych, w dziale gospodarczym, paski na stronicach tekstowych **60 gr.** — po kronice **50 gr.** na 1-szej (pod nagłówkiem) **80 gr.** — drobne ogłoszenia za słowo **.0 gr.** — drobne ogłoszenia kupno i sprzedaż za słowo **15 gr.** — Cała strona: ogłoszeniowa **400 zł.** — tekstowa **600 zł.** — pierwsza (pod nagłówkiem) **800 zł.** — Ogłoszenia tabelaryczne cyfrowe **50%**, — zamiejscowe **30%** droższe.

„Drukarnia Polska", Lwów, ul Chorążczyzny 17, telefon 29-19, pod zarządem Władysława Germana. — Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.